

Kułakowski, Kazimierz

Katedra teologii moralnej w Uniwersytecie Wileńskim w latach 1803-1832

Studia Teologiczne 3, 41-64

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. KAZIMIERZ KULAKOWSKI

KATEDRA TEOLOGII MORALNEJ W UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM W LATACH 1803-1832

Treść: Wstęp; I. Profesorowie; II. Studenci; III. Wykłady; IV. Publikacje; Zakończenie.

WSTĘP

Trzeci rozbiór Polski (1795 r.), który pozbawił Rzeczpospolitą Obojga Narodów państwowości na okres 123 lat, spowodował, iż Diecezja Wileńska, utworzona przez papieża Urbana VI w 1388 r.,¹ znalazła się prawie w całości pod panowaniem Rosji Carskiej.² Dekret kościelny *Pro commissa a Christo Domino* z dnia 8 VIII 1798 r., ustanawiający nowe granice Diecezji Wileńskiej, zacieśnił jej obszar do Guberni kurlandzkiej i części Guberni litewskiej.³ Pozostałe ziemie przedrozbiorowej Diecezji Wileńskiej przyłączono do Archidiecezji Mohylewskiej oraz Diecezji Mińskiej.⁴ Diecezja Wileńska przeszła spod jurysdykcji Metropolii Gnieźnieńskiej do Metropolii Mohylewskiej.⁵

Ze zmiennymi losami Diecezji Wileńskiej ściśle wiążą się dzieje, istniejącej w grodzie Giedymina, Akademii Wileńskiej. Powołano ją do życia decyzją króla Stefana Batorego w 1578 r., a erygowano bullą papieża Grzegorza XIII dnia 29 X 1579 r.⁶

Akademia Wileńska była pierwszą wyższą uczelnią nie tylko na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, lecz także na obszarach całej ówczesnej Europy wschodniej. Kierowanie Akademią powierzono zakonowi Jezuitów. Biskup wileński był jej wielkim kanclerzem. Miała zatem Akademia Wileńska charakter uczelni kościelnej. Po kasacji jezuitów (1773 r.) władzę nad Uczelnią przejął w 1774 r. Komisja Edukacji Narodowej, co zmieniło jej charakter na świecki. Zgodnie z założeniami tejsze

¹ Tekst bulli erekcyjnej *Romanus Pontifex*, wydanej dnia 12 III 1388 r. przytacza między innymi: *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. 1, Kraków 1948 s. 1nn.

² Część diecezji wileńskiej, jaka znalazła się pod zaborem pruskim, została dołączona do utworzonej w 1798 r. diecezji wigerskiej B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968 1939)*, Arch. Bibl. Muz. 20 (1970) s. 301 n.; T. Krahel, *Historiografia (archi)diecezji wileńskiej do 1939 roku*, Warszawa 1979 s. 11.

³ B. Kumor, art. cyt., s. 302; Tenże, *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980 s. 195; T. Krahel, dz. cyt., s. 11.

Dekret *Pro commissa* wydał nuncjusz apostolski W. Litta. Dekret ów uprawomocnił ostatecznie papież Pius VI bullą *Maximis undique pressi calamitatibus* dnia 17 XI 1799 r. Zob. B. Kumor, *Ustrój i organizacja...* s. 195 n.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 18 n.

⁶ Teksty decyzji króla oraz bulli papieża zob. J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński*, t. 1, Kraków 1899-1900 s. 32-48.

Komisji Akademii przemianowano w 1781 r. na Szkołę Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w 1797 r., decyzją zaborcy, na Szkołę Główną Wileńską.⁷

Aktem cara Aleksandra I, 4 IV 1803 r., Uczelni nadano nazwę: Imperatorski Uniwersytet Wileński oraz zabezpieczono „na zawsze trwałość starodawnego Uniwersytetu wileńskiego”.⁸ Kilka tygodni później, tj. 18 V, Uniwersytet uzyskał akceptację cesarską nowych ustaw, czyli ogólnych postanowień, stanowiących statut tejże Uczelni.⁹ Treścią owych ustaw były zasadniczo przepisy, wypracowane uprzednio przez Komisję Edukacji Narodowej z dodatkiem tych, które uznano za użyteczne dla tego typu Uczelni. Nie stracił zatem Uniwersytet swego polskiego charakteru ani też nie wyrzekł się przysługującej mu autonomii.¹⁰

Nowa ustawa utrzymała i wyeksponowała wprowadzone przez KEN stanowisko kuratora Uniwersytetu (popieczytel). Do jego kompetencji należał nadzór nad działalnością dydaktyczno-administracyjną Uczelni. Za tę działalność kurator był odpowiedzialny przed ministrem Oświaty. Pod jego zaś władzą znajdowała się Rada Uniwersytetu na czele z rektorem.¹¹

Pierwszym kuratorem, który wালnie przyczynił się do korzystnego zreorganizowania wileńskiej Uczelni, był książę Adam Jerzy Czartoryski, piastujący jednocześnie urząd kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego, obejmującego osiem guberni.¹² Pierwszym zaś rektorem zreorganizowanego Uniwersytetu został wybrany dotychczasowy rektor Wileńskiej Szkoły Główniej Ks. Hieronim Strzemięń Stroynowski.¹³ Fakt ów potwierdza bezspornie nieprzerwane istnienie jednej i tej samej, choć występującej pod różnymi nazwami *Almae Matris Vilnensis*.

Kadrę dydaktyczną Uniwersytetu stanowili profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, określani jako aktualni,¹⁴ a także profesorowie wysłużeni oraz członkowie

⁷ J. Obst, *Uniwersytet w Wilnie*, Litwa i Ruś I (1912) z. 1 s. 3 n.; L. Jankowski, *Ateny litewskie*. W: *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno-1923 s. 2 n.; A. Petrani, *Szkolnictwo teologiczne w Polsce*, Pr. Kan. 7 (1964) nr 1-2 s. 180 n.; F. Greniuk, *Teologia moralna w XIX wieku*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3 cz. 1, Lublin 1976 s. 231; T. Krahel, dz. cyt., s. 148.

⁸ O stronie organizacyjno-administracyjnej Uczelni wileńskiej w latach poprzedzających jej reorganizację z 1803 r. zob. m.in.: B. Żongołłowicz, *Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego (1792-1802)*, Roczn. Praw. Wil. I (1925) s. 194-232; K. Mrozowska, *Uniwersytet Wileński i jego szkoły w latach 1795-1803*, Zeszyty Nauk. U.J. Prace hist. 554 (1979) z. 64 s. 63-100.

⁹ J. Bieliński, dz. cyt., s. 56 nn. Tekst *Aktu potwierdzenia* w języku rosyjskim zob.: *Academia et Universitas Vilnensis*, Vilnius 1979 s. 41 nn.

¹⁰ J. Bieliński, dz. cyt., s. 60 nn.; F.A. Symon, *De catholica Facultate theologica in Universitate literarum olim Vilnensi*. W: *Academia Caesarea Romano-catholica Ecclesiastica Petropolitana. Anno accademico 1888-1889*, Petropoli 1888 s. 15 n.

¹¹ J. Bieliński, dz. cyt., t. 2 s. 56; Por. L. Jankowski, *Wszecznica wileńska*, Wilno 1921 s. 46; tenże, *Ateny litewskie...* s. 5.

¹² J. Bieliński, dz. cyt., t. 1 s. 61 nn.

¹³ Książę A. J. Czartoryski urodził się 14 I 1770 r. w Warszawie. Otrzymał staranne wychowanie i gruntowne wykształcenie. Początkowo służył w wojsku carskim, potem przeszedł do służby cywilnej. W roku 1802, po utworzeniu przez Aleksandra I ośmiu ministerstw, został wiceministrem spraw zagranicznych. W 1803 r. otrzymał nominację na kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego. Funkcję tę spełniał do 1824 r. W latach 1804-1806 był ministrem spraw zagranicznych. Po wycofaniu się ze służby rosyjskiej, zamieszkał w Puławach. Podczas powstania listopadowego był przewodniczącym Rządu Tymczasowego, a następnie Rządu Narodowego. Emigrował do Frnacji. Zamieszkał w Paryżu. Zmarł w zamku Montfermeuil pod Paryżem 15 VII 1861 r.

¹⁴ Urodził się 20 IX 1752 r. w Chodaczkowie na Wołyniu. Uczył się w szkołach pijarskich w Złoczowie; studiował na Uniwersytecie krakowskim. W 1766 r. wstąpił do Pijarów. Otrzymał święcenia kapłańskie w Warszawie w 1776 r. W 1789 r. został zwolniony przez Stolicę Apostolską ze ślubów zakonnych. Przybył do Wilna. Tutaj został profesorem prawa natury w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1795 r., na mocy bulli papieskiej z dnia 4 III 1793 r., przyjęty do kapituły wileńskiej na koadiutora prałata scholastyka (*cum futura successione*). W 1797 r. otrzymał probostwo św. Jana w Wilnie. Od 1799 r. do 1806 był rektorem, najpierw Wileńskiej Szkoły Głównej, a potem Uniwersytetu wileńskiego. 19 I 1808 r. został wyświęcony na biskupa koadiutora diecezji łucko-żytomierskiej. Po śmierci bpa J. Kosakowskiego (†26 IX 1808) powołany na administratora diecezji wileńskiej. Zmarł 5 VIII 1815 r., wkrótce po otrzymaniu bulli papieskiej, ustanawiającej go biskupem wileńskim. Pochowany w grobach rodzinnych w Horochowie.

¹⁴ Mimo, iż sama Ustawa z 1803 r. nie wymienia profesorów nadzwyczajnych, to jednak z czasem okazała się potrzeba ich wprowadzenia. Znalazło to urzędowe potwierdzenie ze strony ministerstwa Oświaty. Por. J. Bieliński, dz. cyt., t. 3 s. 534.

honorowi i adiunkci. Profesorem wysłużonym, czyli emerytowanym, był ten, kto wykładał na Uczelni 25 lat, komu przysługiwała pełna emerytalna pensja, a kto w dalszym ciągu miał możliwość prowadzić zajęcia dydaktyczne. Członkiem honorowym, przyjętym do grona wykładowców Uniwersytetu, mógł zostać tylko ten, kto był znany „w uczonym świecie z rzadkiej i wysokiej nauki”.¹⁵ Adiunkci, których na Uniwersytecie Wileńskim miało być 12, prowadzili wykłady z tzw. dodatkowych kursów, czyli przedmiotów „pobocznych, lub też byli przeznaczani do innych zajęć uczelnianych.

Tylko profesorowie aktualni i wysłużeni wchodziłi w skład Rady Uniwersytetu, której przewodniczył rektor. Był on wybierany przez Radę, spośród jej grona, na trzyletnią kadencję. Ostateczne potwierdzenie wyboru rektora należało do samego cesarza.¹⁶

Ustawa z 1803 r., dotycząca Uniwersytetu Wileńskiego, wprowadziła cztery oddziały, zwane też w dokumencie fakultetami. Wymieniono je w następującej kolejności: 1. Oddział nauk fizycznych i matematycznych, 2. Oddział nauk medycznych, 3. Oddział nauk moralnych i politycznych, 4. Oddział literatury i sztuk wyzwolonych. Na czele każdego fakultetu stał dziekan, wybrany przez Radę Uniwersytetu spośród profesorów wysłużonych i aktualnych na okres trzech lat i zatwierdzony przez ministra Oświaty. Każdy z oddziałów mógł posiadać, wyliczoną przez ustawę minimalną liczbę katedr, obsadzonych przez etatowych profesorów, wykładających przedmioty zasadnicze. I tak: w fakultecie nauk fizycznych i matematycznych miało być przynajmniej 10 katedr, w fakultecie nauk medycznych 7 katedr, w fakultecie nauk moralnych i politycznych 10, a w fakultecie literatury i sztuk wyzwolonych 5 katedr. Razem więc w Uniwersytecie Wileńskim, wedle cytowanej ustawy, miało być minimum 32 katedry, zajmowane przez 32 profesorów.¹⁷

Z czasem Oddział nauk moralnych i politycznych rozdzielił się na dwie nieformalne sekcje: teologiczną i prawną, podległe jednemu dziekanowi. Ta częściowa „separacja” nie zadowolili wszakże w pełni profesorów teologii, tj. Pisma św., dogmatyki i moralnej. Wykazywali oni w dalszym ciągu tendencję do utworzenia samodzielnego oddziału teologicznego. Niestety, zabiegi nie dały pozytywnego wyniku. Oddział teologiczny w owym czasie nie powstał.¹⁸

Wśród 10 katedr Oddziału nauk moralnych i politycznych znajdowała się również katedra teologii moralnej. Podobnie, jak pozostałe katedry, jej egzystencja na Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim trwała 30 lat, tj. do likwidacji Uczelni, jako całości. Ów stosunkowo krótki, lecz w dziejach Uniwersytetu zamknięty okres, ma swoje

¹⁵ Tenże, dz. cyt., t. 1, s. 66.

¹⁶ Tamże, s. 60.

¹⁷ Tamże, Por. D. Beauvois, *Lumières et société en Europe de L'Est: L'Université de Vilna et les écoles de l'empire Russe (1803-1832)*, t. 1, Paris 1977 s. 88 n.

¹⁸ J. Bieliński, dz. cyt., t. 1, s. 78. Por. J. Cieplak, *Ks. Michał Bobrowski, Profesor Uniwersytetu Wileńskiego*. W: *Carias. Księga zbiorowa*. Petersburg 1894 s. 329 nn.; W. Worotyński, *Seminarium Główne w Wilnie (1803-1816)*, Wilno 1935 s. 161 nn.

Należy w tym miejscu wyjaśnić pewne terminy, dotyczące strony organizacyjno-naukowej Uniwersytetu wileńskiego. Otóż Ustawa z 1803 r., wymieniając specyfikację Uczelni, używa określenia „oddział”, a nie „wydział”. Posługiwanie się dzisiaj tym drugim terminem może spowodować pewne pomieszanie pojęć stosowanych w Ustawie. Ustawa bowiem mówi też o wydziale, podkreślając relację Uniwersytetu do „szkół jego wydziału”. Wydział zatem, w myśl Ustawy, stanowił swego rodzaju agendę, poprzez którą Uniwersytet spełniał swój bezpośredni nadzór i zarząd nad szkołami wszystkich szczebli, należących do Wileńskiego Okręgu Szkolnego.

Następnym terminem, jaki może rodzić pewne nieporozumienie, jest słowo „fakultet”. Słowo to w samej Ustawie identyfikuje się z pojęciem „oddział” („cztery oddziały czyli fakultety”). Mimo wszakże utożsamiania owych pojęć w dokumencie urzędowym, na skutek poczynionych w tej sprawie uwag samego księcia A. Czartoryskiego, poczęto termin „fakultet” odnosić do węższego zakresu specjalizacji naukowej, aniżeli obejmuje to treść słowa „oddział”. Stąd już w pierwszym roku działalności Uniwersytetu grono teologów zaczęto nazywać „fakultetem teologicznym”. Taka też nomenklatura przeszła do dokumentów urzędowych. Pełna jego nazwa brzmiała: „Fakultet teologiczny w Oddziale nauk moralnych i politycznych”. Ponieważ jednak, jak zaznacza Bieliński, wydzielone nauki teologiczne zaczęto nazywać również „sekcją teologiczną”, a termin „sekcja” jest dzisiaj na wielowydziałowych Uczelniach powszechnie używany, dlatego też będziemy się nim posługiwali.

znaczenie dla historii tejże nauki w Polsce. Jest to wszakże okres, który nie posiada całościowego i wyodrębnionego omówienia. Podjęta przeto obecnie próba kompleksowego opracowania zagadnień związanych z katedrą teologii moralnej w Uniwersytecie Wileńskim w latach 1803–1832, stara się tę lukę uzupełnić. Starania pójda w kierunku właściwego ukazania naukowej pozycji wymienionej katedry poprzez ludzi, którzy o tę pozycję zabiegali.

Tematy, jakie skrótowno narzucają się w związku z całością problemu są następujące: profesorowie, studenci, wykłady, publikacje. Przy opracowaniu owych tematów nie dało się dotrzeć do wszystkich źródeł z pierwszej ręki, lecz wiele danych trzeba było czerpać z dokumentów zawartych w wydanych już publikacjach oraz z opracowań opierających się na dostępnych autorom źródłach.

I. PROFESOROWIE

Samodzielnym pracownikiem nauki na Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim był tylko profesor zwyczajny lub nadzwyczajny. W przypadku zawakowania katedry profesorskiej, inny wykładowca, bez tytułu profesora, mógł prowadzić zajęcia dydaktyczne jedynie czasowo i na zlecenie Rady Uniwersytetu. Obsadzanie wakujących katedr profesorami aktualnymi odbywało się drogą ogłoszonego konkursu. Z drogi tej nie można było odstąpić nawet w stosunku do kandydatów ubiegających się o katedry przedmiotów teologicznych. Zgłaszający się kandydat obowiązany był złożyć w Uniwersytecie swoją dysertację konkursową oraz przedstawić uwagi na temat doktryny, jaką miał zamiar wykladać na wakującej katedrze. Wyboru kandydata dokonywała Rada Uniwersytetu w tajnym głosowaniu, zwyczajną większością głosów. Zatwierdzał go minister Oświaty.

Do głównych obowiązków profesora należało prowadzenie wykładów „najlepszym sposobem“, uczestniczenie w sesjach uniwersyteckich oraz odbieranie egzaminów. Ponadto profesor był obowiązany stosować się do wymogów szczegółowych, jakie nakładały nań właściwe jego katedrze oddziały.

Profesor, obok wykładów z przedmiotu zasadniczego, mógł mieć również wykłady z przedmiotu dodatkowego, dołączonego do jego katedry. Pensja roczna profesora zwyczajnego za wykłady z przedmiotu głównego wynosiła 1000 rubli srebrem (rsr); za prelekcje z przedmiotu pobocznego 500 rsr.¹⁹ Poza pensją zasadniczą i dodatkową, profesorowie, należący do stanu duchownego, mogli mieć także dochody z ustawowo przypisanych Uniwersytetowi Wileńskiemu prebend kanonicznych i parafialnych.²⁰ Obsadzano je, w razie wakansu, przez wykładowców – kapłanów aktualnych lub emerytowanych, nie tylko sekcji teologicznej.

¹⁹ J. Bieliński, dz. cyt., t. 1, s. 65 nn. Por. D. Beauvois, dz. cyt., s. 121.

Dla orientacji warto tu nadmienić, że „prócz rubli srebrnych kursowały też ruble asygnacyjne i późnie (od 1840 r.) ruble kredytowe... „Asygnaty” tj ruble asygnacyjne drukowano na niebieskim papierze (5 rb), na czerwonym (10 rb) i na białym (wyższe wartości). Ponadto ze względu na analfabetyzm znacznej części ludności banknoty te miały kształt bardzo charakterystyczny dla poszczególnych wartości (kwadrat, prostokąt, prostokąt z dwoma świętymi rogami itp)”. I. Ilnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, 1, Warszawa 1967 s. 87.

Porównując średni roczny kurs rubla srebrnego z kursem rubla asygnacyjnego za okres 25 lat, okazuje się, że 1 rsr wynosił od 3,42 do 4,6 r.as., zaś 100 rubli asygnacyjnych od 24,6 do 39 rsr. Por. tamże, s. 88.

²⁰ „Akt potwierdzenia” Aleksandra I w tej sprawie postanawiał: „Daje się prawo Uniwersytetowi z liczby wysłużonych i innych onego Profesorów, a gdy takich nie będzie inne osoby duchowne wybierać i przedstawiać na niektóre miejsca kanoniczne i beneficia kościelne. Te są następujące: cztery miejsca kanoniczne w kapitule katedralnej wileńskiej, cztery w katedralnej żmudzkiej. W jednej i drugiej najpierw, jakie odtąd będą wakanse. Nadto jeszcze miejsce prałata Sufraganii trockiej i dziesięć beneficjów duchowych, które się znajdują w miastach i innych miejscach skarbowych, jako to: probostwo kaplicy Ś. Kazimierza przy Wileńskiej Katedrze, probostwo czyli plebania trocka, infułacya w Gieranoszach, plebania Ś. Jana w Wilnie, Niemenczynie, Oniksztach, Kownie, Wolpie, Oszmianie i Grodnie”. J. Bieliński, dz. cyt., t. 1, s. 59.

Najstarszym profesorem teologii, którego zastała reforma Uczelni wileńskiej z 1803 r., był wykładowca teologii moralnej, Ks. Józef Konstanty Bogusławski.²¹ Katedrę teologii moralnej objął jeszcze w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1789 r. Od 1796 r. wykładał również teologię dogmatyczną. Był kilkakrotnie dziekanem fakultetu, do którego należała teologia. Pozostał nim aż do 1810 r., pomimo iż 1 IX 1803 r. przeszedł na emeryturę.

Przejsie Bogusławskiego w 49-tym roku życia na emeryturę było wynikiem wyraźnych nacisków rektora Uniwersytetu Wileńskiego. Rektor Stroynowski uważał bowiem Bogusławskiego za profesora miernego, który nie miał na swoim koncie liczącego się dorobku naukowego. Przed owym naciskiem nie powstrzymała rektora obawa, że nie znajdzie w Wilnie odpowiedniego kandydata na katedrę teologii moralnej i że wykłady z tego przedmiotu muszą być prowadzone zastępczo.²²

Upatrzonym zastępcą, którego Rada Uniwersytetu mianowała adiunktem przy wakującej katedrze, został Ks. Benjamin Korza, bazylianin.²³ Był on już od 1800 r. wiceprofesorem teologii. Nauczał wówczas historii kościoła i Pisma św. Kiedy w 1803 r. objął wykłady w Uniwersytecie, nie widziano w nim poważnego kandydata na profesora teologii moralnej. Traktowano go raczej jako wykładowcę „awaryjnego”, którym można było zastąpić czasowo powstałą „lukę personalną”. Potwierdzeniem tego jest fakt, iż po kilkuletnim prowadzeniu wykładów z teologii moralnej, Rada Uniwersytetu zleciła mu zajęcia z matematyki, a na krótko przed nagłą śmiercią (6 IV 1809 r.) zastępstwo w wykładach z prawa kanonicznego. Tak różnoraka i częsta zmiana przedmiotu wykładów nie mogła nie wpłynąć na pozycję naukową Korzy i zaważyć na jego specjalizacji teologicznej. Choć bowiem w sumie przez 9 lat był on wykładowcą na Uczelni wileńskiej i chociaż znał kilka języków obcych, nie pozostawił żadnego dorobku naukowego i nie został profesorem.²⁴

Profesorem natomiast Rada Uniwersytetu mianowała dotychczasowego kaznodzieję Uczelni, Ks. Jana Kantego Chodaniego.²⁵ Otrzymał on nominację na profesora nadzwyczajnego z początkiem roku akad. 1808/09, nie bez protekcji ówczesnego rektora Jana Sniadeckiego. Sniadecki rok wcześniej zaproponował Chodanemu, by stanął do konkursu na profesora teologii moralnej i pastoralnej oraz aby przygotował z tych przedmiotów stosowne rozprawy. Napisane przez Chodaniego dwie dysertacje zostały przychylnie przyjęte przez profesorów sekcji teologicznej. W oparciu o taką opinię Sniadecki mógł sugerować Radzie Uniwersytetu wybór Chodaniego na wakującą katedrę teologii moralnej. Wybór ów był ze wszech miar trafny i wielce korzystny dla prestiżu Uniwersytetu. Chodani bowiem, jak się okazało, należał do wybitniejszych profesorów Uniwersytetu Wileńskiego w omawianym trzydziestolecu jego istnienia i był czołowym wykładowcą w katedrze teologii moralnej. Nic przeto

²¹ Urodził się 9 II 1754 r. koło Wilna. Kształcił się u pijarów i wstąpił do tegoż zgromadzenia. W latach 1778–1780 studiował teologię w Krakowie. Wyświęcony na kapłana w 1780 r. Wykładał w konwiktach warszawskim i w collegium Nobilium. Doktoryzował się w Wilnie w 1788 r., gdzie rok później został profesorem teologii moralnej i historii kościoła w Szkole Głównej WKL. W Wilnie przeszedł do kleru diecezjalnego i otrzymał probostwo w Podbrzeziu oraz kanonię inflancką. 14 II 1808 r., jako profesor emerytowany Uniwersytetu wileńskiego, wszedł do kapituły katedralnej wileńskiej. Zmarł w Wilnie 14 III 1819 r. Pochowany na cmentarzu bernardyńskim.

²² Por. J. Bieliński, dz. cyt., t. 2, s. 565, t. 3, s. 131.

²³ Urodził się w 1762 r. w par. Dereczyn, pow. Słonim. Pochodził ze szlachty wyznania rzym.-kat. Uczył się w Żyrowicach u Bazylianów i u nich w Byteniu złożył profesję zakonną 12 XII 1779 r., mając 17 lat. Już wówczas znał kilka obcych języków. Studiował w Wilnie lingwistykę i nauki świeckie. Studia teologiczne ukończył w Rzymie ze stopniem doktora. Zmarł na skutek krwotoku mózgowego w 1809 r.

²⁴ Por. W. Worotyński, dz. cyt., s. 189.

²⁵ Urodził się 15 X 1769 r. w Krakowie. W 1782 r. wstąpił do zgromadzenia kanoników regularnych laterańskich. Po ukończeniu w 1785 r. szkoły przyklasztornej w Krańniku, studiował na Akademii Krakowskiej. Świeciana kapłańskie przyjął w 1793 r. Wykładał teologię w seminarium zakonnym i był kaznodzieją katedralnym w Krakowie. Po sekularyzacji (1804 r.) przybył 9 V 1805 r. do Wilna, aby objąć stanowisko kaznodziej Uniwersytetu Wileńskiego przy kościele św. Jana. Tegoż roku jesienią doktoryzował się z teologii. Profesorem Uniwersytetu był przez 15 lat. 20 XII 1819 r., z rekomendacji Uczelni, otrzymał godność kanonika kapituły katedralnej wileńskiej. Instalacja odbyła się 7 I 1820 r. Zmarł 19 VII 1823 r. Pochowany przy kościele św. Piotra i Pawła w Wilnie na Antokolu.

dziwnego, że już w dwa lata później promowano go na profesora zwyczajnego i przez dwie kadencje, w latach 1817–1823, obdarzono funkcją dziekana Oddziału nauk moralnych i politycznych.

Ks. Chodani ceniony był przede wszystkim za swoją elokwencję w poprawnej polszczyźnie, za niesłychaną pracowitość i za sumiennosc w spełnianiu wielorakich obowiązków (był m.in. cenzorem ksiąg, wizytatorem szkół, członkiem Rady Seminarium Głównego). Jego umiłowanie pięknej mowy ojczystej, skłaniało go do uprawiania poezji, którą po części drukował. Jego natomiast wyjątkowa pracowitość, podbudowana znajomością kilku obcych języków, zaowocowała uderzającą erudycją. Ową pracowitość nie spożytkował jednak Chodani w pełni na samodzielną twórczość naukową, lecz raczej na przekłady dzieł obcych autorów. Ta praca, to ślęczenie nad książką, osłabiły jego wzrok do tego stopnia, iż musiał, w razie potrzeby, posługiwać się lektorem. Umarł w 54 roku swego życia, a jego pogrzeb był manifestacją wdzięczności mieszkańców Wilna za to wszystko, co przekazał z katedry profesorskiej i z ambon tamtejszych kościołów.²⁶

Wakansu, jaki powstał w katedrze teologii moralnej po śmierci Ks. Chodaniego w 1823 r. nie dało się z miejsca usunąć. Nie było po prostu w środowisku wileńskim kogoś, kto posiadałby już ustaloną renomę naukową i wyróżniał się specjalistycznymi kwalifikacjami. Rektor Uniwersytetu Szymon Twardowski, pod wpływem Ks. Jędrzeja B. Kłagiewicza, profesora teologii dogmatycznej, zwrócił się z propozycją objęcia katedry teologii moralnej do znanego wówczas profesora Uniwersytetu Warszawskiego – Ks. Wojciecha Szweykowskiego. Ciągające się pertraktacje o pozyskanie Szweykowskiego nie mogły pozostawić katedry teologii moralnej bez czasowego wykładowcy. Rada Uniwersytetu mianowała przeto na stanowisko zastępcy profesora teologii moralnej i pastoralnej Platona Sosnowskiego, unitę.²⁷ Był to

²⁶ Por. P. Żukowicz, *O profesorach bogosławskiego fakultetu wileńskiego uniwersytetu w nastojaszczym stolecu*, W: *Chrześcijańskie czytanie 1888*, cz. 1, Petersburg 1888, s. 563 nn.; W. Worotyński, dz. cyt., s. 173, odn. 3; Tenże, *Seminarium Główne w Wilnie (1816–1833)*, Wilno 1938 s. 159 nn.; E. Szymański, *Obowiązki moralne chrześcijanina w ujęciu Księdza Jana Kantego Chodaniego*, praca mgr, mps, Lublin 1976 s. 4 n.

Wyrazicielem wdzięczności wobec Chodaniego był jego uczeń ks. Michał Bobrowski, który z okazji 250-lecia Uczelni wileńskiej, tak m.in. powiedział: „Wdzięczna pamięć Chodanieniu, profesorowi teologii moralnej i pastoralnej. Tobie winna jest szkoła teologiczna lepszą metodą uczenia i użycia dobrańszych autorów”. M. Bobrowski, *Wspomnienia o znakomitych profesorach wileńskiej Akademii i Uniwersytetu*, Alma Mater Vilnensis, 8 (1929) s. 21.

O wprowadzeniu przez Chodaniego nowej metody, nie scholastycznej, pisze także F. A. Symon, art. cyt. s. 26: „Et reapse Chodani primus extitit qui in scholam theologiam Vilnensem novam inveniit methodam theologiae tradendae”.

²⁷ Urodził się 31 XII 1799 r. w Kleszczelach w powiecie bielskim (Bielsk Podlaski). Był jednym z pięciorga rodzeństwa (3 siostry i 2 bracia). Ojciec jego Antoni Sosnowski, późniejszy oficiel wileńskiego konsystorza unickiego, pełnił tam funkcję proboszcza parafii św. Mikołaja RGU. Platon uczęszczał najpierw do szkoły w Kleszczelach, a następnie do gimnazjum w Białymstoku. Już wówczas odznaczał się wybitnymi zdolnościami oraz talentem literackim. 13 X 1817 r. wstąpił do Seminarium Głównego w Wilnie, jako kleryk unickiej diecezji brzeskiej. Był wzorowym i wyróżnianym, choć zawsze chorowitym, alumnem. Kandydatem teologii został w 1819 r., magistrem w 1821 r., doktorem teologii i prawa kanonicznego w 1823 r. 1 X 1823 r. objął na Uniwersytecie zastępczo wykłady z teologii moralnej i pastoralnej. Również w roku akad. 1823/24 pełnił funkcję prefekta w Seminarium Głównym. Przed przyjęciem święceń kapłańskich w obrządku grecko-kat., ożenił się z Teofilą Tupalską, córką prałata unickiego i oficjałem konsystorza brzeskiego Antoniego Tupalskiego. Zmarł w Wilnie w 1827 r. i został pochowany na Rosie wileńskiej.

Należy w tym miejscu odnotować opinię F. A. Symona, kwestionującą ogólnie przyjmowaną datę 31 XII 1799 r., jako dzień urodzin Platona Sosnowskiego. Zdaniem Symona ową datę należy przenieść na początek 1801 r. W katalogach bowiem Seminarium Głównego w Wilnie znajdował się zapis, iż Sosnowski był ochrzczony 9 I 1801 r. W związku z powyższym Symon stawia retoryczne pytanie, czy można przyjąć, by ojciec Platona, jako kapłan, odkładał chrzest swego syna na tak długi czas? (od przyjmowanej daty urodzenia: 31 XII 1799). Zob. F. A. Symon, art. cyt., s. 60.

Zaistniałą rozbieżność opinii w tej sprawie dałoby się rozstrzygnąć definitywnie tylko przez powołanie się na metrykę urodzenia i chrztu P. Sosnowskiego z unickiej parafii św. Mikołaja w Kleszczelach. Niestety, mimo moich starań, metryki tej nie odnalazłem. W Archiwum Państwowym w Białymstoku są metryki chrztu wspomnianej parafii jedynie za lata: 1729–1742; 1804–1806; 1817–1926; 1835–1842. Również w Kleszczelach nie znalazłem potrzebnej metryki. Dowiedziałem się tylko, że w 1944 r., podczas działań wojennych, została spalona miejscowa cerkiew oraz budynki plebanijne. Jeśli zatem coś z doku-

wyбір o tyle zaskakujący, że Sosnowski liczył wówczas zaledwie 22 lata i nie posiadał jeszcze święceń kapłańskich (przyjął je w 1824 r.). Wyróżniał się wszakże niezwykłymi zdolnościami i miał już doktorat z teologii i prawa kanonicznego. Na powierzonym sobie stanowisku Sosnowski spisywał się znakomicie. Stąd też, kiedy z pozyskania Szwejkowskiego nic nie wyszło i kiedy Rada Uniwersytetu ogłosiła 10 XI 1825 r. konkurs na opróżnioną po Chodaniam katedrę, Ks. Platon Sosnowski stanął do rywalizacji. Termin konkursu upływał z dniem 1 IX 1826 r. Do tego czasu dysertację konkursową złożył tylko Sosnowski. On też został przez Radę powołany na profesora nadzwyczajnego teologii moralnej i pastoralnej. Niestety, jego profesura, zapowiadająca się tak obiecująco, trwała nazbyt krótko. Będąc stale wężego zdrowia, przy nadmiernym wysiłku intelektualnym oraz dodatkowych obowiązkach proboszcza korelickiego, popadł w galopujące suchoty i zmarł 4 X 1827 r. Liczył wówczas niepełna 27 lat.

Sosnowski, jako uczeń Chodaniego, miał ze swoim mistrzem wiele wspólnych upodobań i aspiracji życiowych. Podobnie jak Chodani, już w gimnazjum białostockim, parał się poezją i swoje wiersze drukował w *Tygodniku wileńskim*. Podobnie jak Chodani, uchodził za wybitnego kaznodzieję, którego ze słowem Bożym zapraszano na eksponowane uroczystości kościelne. Podobnie też jak Chodani, służył swoją rozległą wiedzą wszystkim, którzy chętnie przychodzili na jego profesorskie prelekcje. Profesorem zaś był miłym i łagodnym, wyrozumiałym i skromnym; kapłanem szlachetnym i pobożnym.²⁸

Po Sosnowskim ostatnim profesorem katedry teologii moralnej w Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim był Ks. Jan Skidełł, doktor teologii i prawa kanonicznego.²⁹ Starszy wiekiem od Sosnowskiego o 10 lat, studia akademickie ukończył w tym samym czasie. Jego kariera naukowa nie od razu została ukierunkowana na teologię moralną i pastoralną. Będąc bowiem kapłanem wszechstronnie wykształconym, posiadającym wiedzę encyklopedyczną i znajomość biegłą kilku starożytnych i nowożytnych języków, został początkowo wykorzystany przez Uniwersytet do zleconych zajęć dydaktycznych. I tak: w roku akad. 1823/24 miał prelekcje dla wszystkich studentów Uniwersytetu z nauki chrześcijańskiej religii; w latach 1824 – 1826, za czasowo usuniętego z Uczelni Wileńskiej Ks. Michała Bobrowskiego, jako zastępca profesora, prowadził wykłady z Pisma św. i archeologii biblijnej; w 1826 r. został pierwszym etatowym nauczycielem homiletyki, którą wykładał do 1828 r. 3 marca tegoż roku, po krótkim zastępstwie Rada Uniwersytetu mianowała go profesorem zwyczajnym teologii moralnej i pastoralnej.

Skidełł, podobnie jak Chodani i Sosnowski, okazał się godnym kierownikiem powierzonej mu katedry. Obejmował ją z przeświadczeniem, że ma służyć swoim słuchaczom nie tylko rozległą wiedzą, lecz także przykładem swego życia i zaletami

mentów unickich jeszcze tam było, uległo zniszczeniu. W tej sytuacji pozostaje tylko dowód pośredni, uboczny, ustalający, czy rzeczywiście zapis podany przez Symona znajdował się w księgach Seminarium Głównego i czy nie zaszła w tym względzie pomyłka? Przytoczenie wszakże takiego dowodu jest obecnie trudne do zrealizowania. Sama rzecz zresztą nie ma dla całości naszego opracowania zasadniczego znaczenia.

²⁸ Por. P. Żukowicz, art. cyt., s. 571 nn.; F. A. Symon, art. cyt., s. 59 nn.; J. Bieliński, dz. cyt., t. 3, s. 338 nn.; W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 161 nn.

Ciepłe słowa po śmierci Ks. P. Sosnowskiego napisał Ks. S. Jundziłł: „Dnia 4 października umarł w Wilnie nadzwyczajny profesor teologii X. Platon Sosnowski, kapłan *ritus uniti* dla słodyczy swego charakteru i znakomitego kaznodziejskiego talentu powszechnie szanowany i żalowany. A. M. Kurpiel. *Pamiętniki życia Księdza Stanisława Jundziłła*. W: *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, t. 13, Kraków 1914 s. 157.

²⁹ Urodził się 30 XII 1789 r. w powiecie telszowskim na Żmudzi. Uczył się początkowo w powiatowej szkole w Kalwarii u dominikanów, a potem w Telszy u bernardynów. Po skończeniu szkoły w 1817 r. został przyjęty na Uniwersytet wileński, na oddział nauk fizycznych i matematycznych. 14 XI 1818 r. wstąpił do Seminarium Głównego w Wilnie, jako kleryk archidiecezji mohylewskiej. W Seminarium „przez celowanie swoje w cnocie i naukach, jako i najprzykładniejsze bez żadnej przygany postępowanie”, był wyróżniany i nagradzany. Magisterium z teologii otrzymał w 1822 r., doktorat teologii i prawa kanonicznego 28 VI 1823 r. Od tego też roku był zaangażowany w dydaktyce uniwersyteckiej. Po likwidacji Uniwersytetu i utworzeniu przez władze carskie Rzym.-kat. Akademii Duchownej w Wilnie, wykładał tam, jako profesor zwyczajny, aż do swojej śmierci w 1837 r.

charakteru. Stąd w opinii współczesnych uchodził za kapłana i profesora, odznaczającego się świętobliwością, pokorą i prostotą, sprawiedliwością i wyrozumiałością. Życiorys jego notuje również i ten fakt, że w 1829 r. został kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej wileńskiej, że był cenzorem ksiąg kościelnych i wizytatorem Seminarium Głównego. Chory od kilkunastu lat na gruźlicę, zmarł w Wilnie 20 XI 1837 r., mając 47 lat.³⁰

Zarysowane tu sylwetki profesorów katedry teologii moralnej w Uniwersytecie Wileńskim ukazały nam kapłanów, którzy urabiali postawy etyczne swoich studentów, a przez nich wpływali na morale licznych środowisk katolickich tamtejszych diecezji. Spośród wszystkich ówczesnych wykładowców sekcji teologicznej „profesorami z powołania byli tylko Bobrowski, Chodani, Sosnowski i Skidełł: odznaczając się głębszym umysłem, gruntowną nauką i prawdziwym talentem pedagogicznym, przelewali umiejętnie i z wielkim pożytkiem wiedzę w swoich słuchaczy”.³¹

II. STUDENCI

Ukaz Aleksandra I, przekształcający wileńską Uczelnię w Imperatorski Uniwersytet, nie spowodował specjalnych perturbacji w kontynuowaniu studiów i w naborze nowych studentów. Tak jak poprzednio, tak i teraz, ubiegający się o przyjęcie do grona słuchaczy Uniwersytetu, winien był złożyć w kancelarii wymagane dokumenty i świadectwa. Samo zaś przyjęcie warunkował przede wszystkim egzamin wstępny ukierunkowany „poświęceniem siebie jakiemu osobnemu powołaniu”.³² Ustawy wyliczały 8 głównych powołań, a wśród nich: „do stanu duchownego”. Z kolei „wszyscy studenci po egzaminie poprzedzającym w Uniwersytecie wpisują się w księgę wpisową i wtedy używają wszystkich praw i przywilejów studentom w Uniwersytecie nadanych”.³³ Immatrykulację (matrykulę) studentów przeprowadzał dziekan tego Oddziału, do którego należał obrany przez kandydata kierunek studiów. Dokument immatrykulacji ważny był tylko jeden rok; nie przedłużony przez dziekana tracił swoją ważność, a słuchacza skreślano z listy („albumu”) studentów. Poza tym ów dokument musiał być osobiście wręczany dziekanowi na początku każdego miesiąca, w celu jego potwierdzenia. Niedopełnienie tego obowiązku powodowało urzędowe upomnienie, co było jedną z kar uniwersyteckich.

Przyjęci na pierwszy rok studiów, niezależnie od kierunku swego „powołania”, obowiążani byli uczęszczać na wykłady z „literatury łacińskiej, historii powszechnej i encyklopedii filozoficznej”. Wszyscy natomiast studenci mieli nakaz przybycia do Wilna przed rozpoczęciem roku akademickiego, tj. w pierwszych dniach września.³⁴

Rok akad. 1803/04 rozpoczął się 15 września. Na wykłady z teologii moralnej tego roku uczęszczało 7 słuchaczy (na Pismo św. nikt się nie zgłosił, na teologię dogmatyczną 5). Byli to przeważnie duchowni, świeccy lub zakonnicy, którym warunki pracy duszpasterskiej pozwalały na słuchanie wykładów i na zdobywanie stopni akademickich. Ta znikoma, a zwłaszcza nierównomierna ilość słuchaczy na wykładach z różnych przedmiotów teologicznych, da się wytłumaczyć początkowo jeszcze płynnym, nie stabilnym rozłożeniem zajęć na poszczególnych latach studiów. Poziom naukowy, jaki ci duchowni studenci reprezentowali, był z zasady bardzo niski i wymagał poważnej reformy.

³⁰ Por. T. Dobszewicz, *Wspomnienia z czasów, które przeżyłem*. Kraków 1883 s. 95 n.; P. Żukowicz, art. cyt., s. 588 n.; F. A. Symon, art. cyt., s. 63 nn.; J. Bieliński, dz. cyt., t. 3, s. 319 n.; W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 165 nn.

Na temat Ks. Skidełły pisał pracę magisterską na seminarium z historii kościoła u ks. prof. Cz. Falkowskiego w roku akad. 1939/40 J. Dmochowski, *Ks. Jan Skidełł, Profesor Uniwersytetu Wileńskiego 1789–1837*.

³¹ W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 183.

³² J. Bieliński, dz. cyt., t. 1 s. 67.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 418 n.

O takiej właśnie reformie pomyślano już przy tworzeniu nowych ustaw uniwersyteckich. Zapis bowiem tam zawarty mówi o potrzebie powołania do życia Seminarium Głównego dla sposobiących się do stanu duchownego, wyznania rzymsko-katolickiego, obejmującego łacinników i unitów.³⁵ Oni to winni stanowić gros studentów sekcji teologicznej Uniwersytetu Wileńskiego. Z nich też mieli rekrutować się późniejsi duchowni o wyższym poziomie wiedzy teologicznej, którzy zajmowaliby bardziej eksponowane stanowiska kościelne.³⁶ Ów słuszny zamysł został formalnie potwierdzony Ukazem Aleksandra I dnia 18 VII 1803 r.³⁷ Ustawy natomiast, jakie Uniwersytet opracował dla Seminarium Głównego, cesarz zatwierdził 6 X 1806 r.³⁸ Wyłączały one zupełnie Seminarium Główne spod jurysdykcji biskupiej, a poddawały pod nadzór kierownictwa Uniwersytetu Wileńskiego. Było to wynikiem usilnych zabiegów zarówno rektora Stroynowskiego, jak i kuratora Czartoryskiego. W ustawach tych, składających się z 7 rozdziałów, omawiane były m.in. sprawy dotyczące przyjęcia kandydatów do Seminarium Głównego i ich studiów w Uniwersytecie. Dokument ustalał numerus clausus seminarzystów na 50 kleryków. Rekrutowali się oni ze wszystkich diecezji katolickich znajdujących się na terytorium państwa rosyjskiego. Nowostępujący kandydat musiał przedłożyć Radzie Seminarium, za pośrednictwem regensa, następujące dokumenty: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo bierzmowania i ewentualnie święceń (najczęściej niższych), 3) świadectwo odbytej nauki w szkole i seminarium diecezjalnym, 4) pismo władzy diecezjalnej o zdolnościach, moralności i braku przeszkód kanonicznych do święceń kapłańskich.

Studia w Seminarium Głównym, z racji ich ścisłego powiązania z Uniwersytetem, trwały 4 lata. Wyjątkowo zaś zdolni klerycy, którzy mieli możliwość szybkiego uzyskania doktoratu z teologii lub prawa kanonicznego, mogli otrzymać pozwolenie Rady na dłuższy pobyt w Seminarium.

Od daty Ukazu cesarskiego, dotyczącego założenia Seminarium Głównego i zatwierdzenia ustaw, do dnia rozpoczęcia jego działalności, minęło kilka lat. Dopiero bowiem 24 V 1808 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Seminarium Głównego w Wilnie.³⁹ Nie odkładano jego inauguracji, mimo iż z różnych powodów na ów uroczysty dzień stawilo się tylko 13 kleryków. Był to wszakże termin nie nadający się już do podjęcia studiów uniwersyteckich; zbliżał się przecież koniec roku akademickiego. Mimo wszystko, dla stale napływających kleryków do Seminarium Głównego, czas wakacji nie był okresem beczynnym, czasem wypoczynku. Przygotowywali się oni intensywnie do egzaminów wstępnych na Uniwersytet. Egzaminy rozpoczęły się wkrótce po inauguracji nowego roku akademickiego. Ich wynik, ogólnie biorąc, był niezadawalający. W tej sytuacji zdecydowano, aby w roku akad. 1808/09 prowadzić wykłady uniwersyteckie tylko z teologii moralnej i homiletyki oraz z przedmiotów przygotowawczych, do których zaliczano: język francuski, niemiecki, łacinę, matematykę (geometrię z algebrą) i historię naturalną.⁴⁰

Kleryków, uczęszczających na wykłady w roku akad. 1808/09, było ponad 40. Wszyscy mieli pochodzenie szlacheckie. Wiek ich wahał się od 18 do 29 lat. Oni to właśnie stanowili audytorium Ks. Chodaniego, który w tym roku objął katedrę teologii moralnej i który wzbudzał ogromne zainteresowanie swoimi wykładami. Okazał się jednak profesorem wymagającym. Nic przeto dziwnego, że klerycy poświęcali dużo czasu na przygotowanie i przyswojenie wykładów z teologii moralnej i że w rozwiązywaniu kasusów moralnych musiał im pomagać kapelan Seminarium Głównego. Nie wolno wszakże zapominać, iż był to pierwszy nabór kleryków do studiów typu uniwersyteckiego, a ich poziom intelektualny okazał się bardzo zróżnicowany. Znalazło to wyraźne potwierdzenie podczas egzaminów rocznych. Spośród

³⁵ Tamże, s. 68.

³⁶ Tamże, s. 99.

³⁷ Tamże. Por. W. Worotyński, dz. cyt. (1803-1816), s. 30 nn.

³⁸ J. Bieliński, dz. cyt., t. 1, s. 99. Por. W. Worotyński, dz. cyt. (1803-1816), s. 43 nn.

³⁹ W. Worotyński, dz. cyt. (1803-1816), s. 78 nn.

⁴⁰ Tamże, s. 88 n.

bowiem 40 kleryków, którzy stanęli do czerwcowych egzaminów z teologii moralnej, ich „postęp w nauce“ był następujący: 3 znaczny, 10 dobry, 22 mierny, 5 mały.⁴¹

Mimo, zdawałoby się, nieciekawych w tym względzie perspektyw, mimo dość licznego początkowo odsiewu kandydatów do kapłaństwa, finał czteroletnich studiów teologicznych, nie wypadł najgorzej. Tych bowiem, którzy na sekcji teologicznej, a więc także z teologii moralnej, ukończyli swoje studia w 1812 r. było 29. 27 to absolwenci z Seminarium Głównego: 5 magistrów i 22 kandydatów teologii. 24 otrzymało święcenia kapłańskie i udało się do swoich diecezji, kilku zaś pozostało w Wilnie w celu kontynuowania pracy naukowej.⁴² Ten ostatni fakt był niewątpliwie wielce obiecujący dla przyszłego naboru kadry profesorskiej i uzasadniał potrzebę rozwijania studiów teologicznych na poziomie akademickim.

Niestety, dalszy ich rozwój został poważnie zachwiany właśnie w 1812 r. 28 VI t.r. na skutek zajęcia Wilna przez wojska napoleońskie, działalność Seminarium Głównego, naukowo ściśle powiązanego z Uniwersytem, została zawieszona. Budynek seminaryjny zamieniono na szpital wojskowy, przy czym poważnie zmodyfikowano i ogołocoło ze sprzętu.⁴³ Po powrocie do Wilna wojsk rosyjskich, stacjonujące w pomieszczeniach Seminarium 2 kompanie artylerii konnej, dopełniły dewastacji. Budynek Seminarium Głównego zwrócono dopiero w 1815 r. i w tymże roku rozpoczęto jego renowację, trwającą kilka lat.⁴⁴

Owa przedłużająca się przerwa w normalnych studiach teologicznych nie przekreśliła wszakże całkowicie możliwości ich kontynuowania. Zawierucha wojenna 1812 r. nie przerwała bowiem działalności samego Uniwersytetu Wileńskiego. Chociaż zabrakło w nim kilku profesorów, także z sekcji teologicznej, to jednak pozostali, jeżeli mieli tylko studentów, podjęli swoje zajęcia. Podjął je również Ks. J.K. Chodani z teologii moralnej, dla tych, którzy na początku roku akad. 1812/13 mogli się zjawić w Wilnie. Było ich zapewne niewielu, podobnie zresztą, jak w następnych trzech latach, kiedy z braku Seminarium Głównego odcięty został zorganizowany napływ nowych słuchaczy studiów teologicznych.⁴⁵

Sytuacja zaczęła się powoli poprawiać dopiero w roku akad. 1816/17, kiedy reaktywowano Seminarium Główne w Wilnie. Liczyło ono wówczas tylko 13 alumnów, studentów teologii.⁴⁶ Z czasem jednak Seminarium osiągnęło przyznany mu numerus clausus. Zgłaszali się doń nawet studenci Akademii jezuickiej z Połocka, którzy legitymowali się zdobytymi tam stopniami naukowymi. Oni też najlepiej składali egzaminy wstępne i dobrze radzili w studiach. Obok nich niezły poziom intelektualny przedstawiali abiturienti gimnazjów i niektórych szkół powiatowych. Gorzej natomiast reprezentowali się naukowo kandydaci z Seminarium diecezjalnych. Niektórzy z nich wykazywali po prostu taką ignorancję podstawowych prawd wiary, że nie mogli być dopuszczeni do studiów akademickich. Przytłaczająca wszakże większość alumnów – studentów odpowiadała wymaganiom uniwersyteckim i dobrze radziła sobie z nauką. Sprzyjała temu zdrowa atmosfera naukowa, tak w Uniwersytecie, jak i w Seminarium, a także chęć zdobycia gruntownej wiedzy. Uniwersytet, wychodząc naprzeciw owym aspiracjom, przyznawał nagrody i wyróżnienia najlepszym. Nagroda trzeciego stopnia była publiczna pochwała, drugiego stopnia tzw. *accessit*, pierwszego stopnia – dotacja pieniężna, sięgająca nawet 100 rsr.⁴⁷ Nagrodę drugiego stopnia otrzymali m.in. dwaj studenci szczególnie związani z katedrą teologii moralnej, mianowicie Jan Skideł (w 1821 r.) i Stanisław Parczewski (w 1824 r.). Ten ostatni, po zdobyciu w 1825 r. doktoratu z teologii i prawa kanonicznego, został wysłany w dwa lata później, na koszt Uniwersytetu, do Wiednia i Rzymu, w celu

⁴¹ Tamże, s. 206 nn.

⁴² Tamże, s. 133 n.

⁴³ F. A. Symon, *De Seminario principali Vilnensi*. W: *Acad. Caes. Rom.-Cath. Eccl. Petrop. Anno acad. 1887-1888*, Petropoli 1887 s. 35; W: Worotyński, dz. cyt. (1803-1816), s. 131 n.

⁴⁴ W. Worotyński, dz. cyt. (1803-1816), s. 139 nn.

⁴⁵ Tamże, s. 181 nn.

⁴⁶ Tamże, s. 155.

⁴⁷ Tenże, dz. cyt. (1816-1833), s. 184 nn.

pogłębienia studiów specjalistycznych. Niestety, 1 V 1830 r., w obecności swoich przyjaciół Adama Mickiewicza i Antoniego E. Odyńca, zmarł w Rzymie i został pochowany w kościele św. Stanisława.⁴⁸

Poza wymienionymi przykładowo studentami teologii moralnej, należy ponadto podkreślić bezprecedensowe osiągnięcie kleryka P. Sosnowskiego, który w wieku 22 lat uzyskał dwa doktoraty. On też, obok J. Sidella i A. Fijałkowskiego, spośród wszystkich pozostałych absolwentów sekcji teologicznej, otrzymał w niedługim czasie po ukończeniu studiów katedrę profesorską w Uniwersytecie Wileńskim.⁴⁹

Ukazane powyżej fakty związane z wysiłkiem intelektualnym duchownych słuchaczy Uczelni wileńskiej, można ująć statystycznie. Otóż wszystkich studentów sekcji teologicznej, w tym także katedry moralnej, którzy od 1803 r. do 1833 r. ukończyli Uniwersytet Wileński, było 304. 248 należało do poszczególnych diecezji katolickich z terytorium Rosji, 56 do różnych zakonów męskich. 39 zdobyło stopień naukowy doktora teologii lub prawa kanonicznego (albo też oba doktoraty), 148 stopień magistra, 116 – kandydata, 1 pozostał bez stopnia.⁵⁰

⁴⁸ Tamże, s. 188. Praca doktorska z teologii moralnej S. Parczewskiego, zadedykowana metropolii Stanisławowi Bohusz-Siestrzeńciewiczowi nosiła tytuł: *De nexu inter morum praecepta et veritates positivae christianae religionis*, Vilnae 1825, str. 46. Rekapitulacja wywodów Parczewskiego może być następujące stwierdzenie: *Religio enim non vi quadam mechanica passionibus et pravis affectibus resistit; sed illuminat mentem, movet voluntatem, regit consilium, minis corripit et operatur, adjuvans supernis auxiliis bonos conatus hominis... Si quid mali aliquando in Ecclesia christiana contigerit, non id divinae eius legi, sed malitiae hominum eius praecepta declinantium, tribuendum est.* (s. 44 n).

⁴⁹ W. Worotyński, dz. cyt., t. 1 (1816–1833), s. 188.

⁵⁰ J. Bieliński, dz. cyt., t. 1, s. 108 nn. Inne zestawienie danych dotyczące przyznania stopni akademickich z teologii, podaje D. Beauvois. Zestawienie to obejmuje lata 1816–1832. W tym czasie, według informacji Beauvois, wydano 488 dyplomów: 54 doktorskich, 197 magisterskich, 237 kandydackich. D. Beauvois, dz. cyt., s. 338.

Warto przy okazji nadmienić, iż według informacji B. Żongolowicza, na sekcji teologicznej w latach 1816–1826 nadano 16 doktoratów z prawa kanonicznego B. Żongolowicz, *Fakultet teologiczny w oddziale Nauk moralnych i politycznych w r. 1832*, Roczn. Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, 7 (1921) s. 186.

Wymienione tu trzy stopnie akademickie, jakie zdobywali absolwenci sekcji teologicznej Uniwersytetu Wileńskiego, nie opierały się na takich samych, tj. od 1803 r. nie zmienionych wymogach, ustalających ich nabywanie. *Akt potwierdzenia* Aleksandra I (n. 11) utrzymujący „dawniejsze postanowienia” także odnosił do stopni akademickich, był podstawą pozwalającą sekcji teologicznej wprowadzić w r. 1804 trzy stopnie: kandydata, magistra, doktora. „Studenti, którzy się o nie ubiegali, mieli być egzaminowani przynajmniej przez dwie godziny z Pisma św., teologii dogmatycznej i moralnej... Materiał naukowy, z jakiego egzaminowano, dzielono na tezy. Od ubiegającego się o stopień kandydata wymagano obrony 10-ciu tez, od magistra – 20-tu, od doktora – 30-tu. Ten ostatni był obowiązany ponadto do przedstawienia rozprawy piśmiennej, którą musiał publicznie obronić.

28 III 1806 r. Uniwersytet wydał dla wszystkich wydziałów nowe, bardziej łagodne przepisy, dotyczące stopni akademickich...

W 1807 r. wydział nauk moralnych i politycznych, stosując się do tych zarządzeń ogólnych, wydał szczegółowe w tym względzie przepisy... Normy te głosiły, że stopień kandydata... student może otrzymać już w pierwszym roku studiów po złożeniu dwóch egzaminów semestralnych z trzech przedmiotów: magistrem zaś może zostać po drugim roku, jeśli zda specjalny w tym celu egzamin i przedstawi świadectwo o przelazaniu kursu fizyki oraz literatury nowszej i starożytnej... Do zdobycia stopnia doktora teologii należało słuchać przez trzy lata teologii dogmatycznej i moralnej, przez dwa pierwsze lata – Pisma św., oraz ponadto w roku pierwszym – logiki i prawa przyrodzonego, w drugim – wymowy kaznodziejskiej, w trzecim zaś – historii kościoła i prawa kanonicznego, w roku natomiast czwartym trzeba było powtórzyć jeden z przedmiotów głównych, t.j. albo teologię dogmatyczną, albo moralną, albo też Pismo św. Student, mający zamiar uzyskać stopień doktora w zakresie prawa kanonicznego, obowiązany był przez 4 lata słuchać prawa kanonicznego, w drugim i trzecim roku – Pisma św., prawa cywilnego i kryminalnego oraz filozofii moralnej, w roku trzecim i czwartym – teologii dogmatycznej, oraz ponadto w roku pierwszym – logiki, teologii moralnej i prawa przyrodzonego, a w czwartym roku – historii kościoła”. W. Worotyński, dz. cyt. (1803–1816), s. 169 nn. Por. A. Petrani, *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Lublin 1961 s. 215.

Ponieważ jednak przepisy z 1807 r. nieuwzględniały wszystkich praktycznych i konkretnych przypadków, co spowodowało nawet pewne nadużycia, dlatego też cesarz Aleksander I 20 I 1819 r. wydał nowe „prawa i o wynoszeniu do stopni uczonych”. (J. Bieliński, dz. cyt., t. 1, s. 470 nn.). Okazały się one bardzo niedogodne dla promowania alumnów Seminarium Głównego. Użytkano przeto w 1821 r. aprobatę cesarską dla przepisów zatytułowanych: „Prawa i o wynoszeniu do stopni uczonych w Fakultecie Teologicznym Cesarskiego Wileńskiego Uniwersytetu”. Respektowano je do likwidacji Seminarium Głównego w Wilnie. Według owych przepisów można było z teologii zdobywać trzy stopnie: kandydata, magistra, i doktora; z prawa kanonicznego – tylko stopień doktora. Dla uzyskania każdego stopnia

Cyfy tu przytoczone ukazują i dobitnie potwierdzają, iż poziom intelektualny duchowieństwa katolickiego w omawianym trzydziestoleciu, dzięki Uniwersytetowi Wileńskiemu i Seminarium Głównemu, znacznie się podniósł i począł korzystnie oddziaływać na szersze kręgi polskiego społeczeństwa, żyjącego pod zaborem rosyjskim.

III. WYKŁADY.

Student przyjęty do Uniwersytetu Wileńskiego i wpisany do albumu Uczelni, podlegał ipso fakto ustalonym ścisłymi przepisami obowiązkom członka wspólnoty akademickiej. Zobowiązany był m.in. regularnie uczęszczać na wykłady związane z kierunkiem jego studiów. Listę obecności sprawdzał profesor przed każdym wykładem. Wykład należało pilnie „spokojnie i w cichości” wysłuchać, a do następnego samemu przygotować się z ustalonego podręcznika lub ze skryptu. Pytań podczas prelekcji profesora słuchacz nie zadawał. Wątpliwości i trudności, jakie wówczas powstały, mógł przedstawić w mieszkaniu profesora i prosić o ich wyjaśnienie.⁵¹

W korelacji do obowiązku studenta, odnośnie do poprawnego słuchania wykładów, profesor był zobowiązany prowadzić swoje prelekcje „najlepszym i najprzystojnym sposobem”.⁵²

Słuchanie wykładów nie stanowiło wszakże jedynej możliwości przyswajania potrzebnej wiedzy. Służyły ku temu jeszcze tzw. ćwiczenia naukowe. Student bowiem – jak czytamy w *Prawidłach dla uczniów cesarskiego Uniwersytetu wileńskiego* – „winien także wypracować pilnie ćwiczenia naukowe, które profesor nazaczy”.⁵³ Realizacja owych ćwiczeń naukowych była oczywiście zależna od specjalistycznego kierunku studiów. Inaczej weryfikowała się w naukach medycznych, inaczej w teologii, a w tej ostatniej także ulegała zróżnicowaniu. W teologii moralnej np. ćwiczenia naukowe miały na względzie przede wszystkim zaprawianie studentów w rozwiązywaniu zawiłości kazuistycznych. W innych natomiast dyscyplinach teologicznych ćwiczenia naukowe mogły uwzględniać potrzebę wypracowań pisemnych, na wyznaczony przez profesora temat. Wskazywałoby to, jak można sądzić, na fakt stopniowego wprowadzania do studiów akademickich Uniwersytetu Wileńskiego wymogu pisania prac seminaryjnych, choć seminariów naukowych, przy poszczególnych katedrach teologicznych, jeszcze nie było.

Interesujący nas obecnie problem wykładów z teologii moralnej związany był z poziomem naukowym profesorów tejże katedry. Zajęcia dydaktyczne bowiem prowadzono na różnym poziomie, tak po względem treści, jak i formy przekazu; cieszyły się przeto one różną opinią swoich słuchaczy.

Pierwszy rok wykładów z teologii moralnej w zreorganizowanej w 1803 r. Uczelni wileńskiej, prowadził zastępczo Korza. Opracował on wprawdzie tematykę głoszonych prelekcji, lecz tak szablonową i nie ciekawą, że ogólnego choćby jej omówienia nikt z badaczy tego problemu nie przekazał.⁵⁴ J. Bieliński przekazał natomiast rozkład zajęć na wszystkich Oddziałach Uniwersytetu Wileńskiego w kolejnych latach studiów. Na podstawie tego wykazu możemy ustalić, z pewną korektą, ile godzin dydaktyki z teologii moralnej, w wymiarze tygodniowym, miał adiunkt B. Korza. W roku akad. 1803/04 Korza wykladał moralną 4,5 godz. tygodniowo,⁵⁵ w następnym roku pauzował i to raczej nie z braku słuchaczy, ile z nadmiaru godzin nauczania w roku

należało zdać wymagany egzamin i napisać rozprawę w języku łacińskim. Stopień kandydata uzyskiwało się po dwóch latach studiów, magistra – po pełnych czteroletnich studiach, doktora po roku od zdobycia magisterium, lub po dwóch latach, jeśli doktorant opuścił Uczelnię po magisterium. Doktorat prawa kanonicznego nadawano tym, którzy przesłuchali pełny kurs tego przedmiotu, zdali egzamin z przedmiotów teologicznych oraz specjalny egzamin z prawa kanonicznego, a także napisali z kanonistyki rozprawę naukową. W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 118 nn.

⁵¹ J. Bieliński, dz. cyt., t. 1, s. 420 n.

⁵² Tamże, s. 66.

⁵³ Tamże, s. 420.

⁵⁴ Tenże, dz. cyt., t. 2, s. 565. Por. W. Worotyński, dz. cyt. (1803–1816), s. 168.

⁵⁵ J. Bieliński, dz. cyt., t. 2, s. 25.

poprzednim.⁵⁶ Takie tłumaczenie owej rocznej przerwy, zdają się potwierdzać dalsze trzy lata jego adiunktury. Wykładał wówczas teologię moralną przez 2 godz. tygodniowo. Sumując zatem lata nauczania i ilość godzin wykładów, daje to w skali rocznej 2 godziny, jakie Korza przeznaczał w tygodniu na problematykę moralną. Jeśli przy tym zważy się, iż wykłady kursoryczne z teologii moralnej w Uniwersytecie Wileńskim trwały trzy lata, wówczas można mieć pewną orientację o zakresie przerobionego materiału z danego przedmiotu. Był to więc zakres, w tych latach, stosunkowo nie wielki, pozwalający tylko na ogólne ukazanie problematyki teologicznomoralnej.

Sytuacja poprawiła się wyraźnie z rozpoczęciem nowego roku akad. 1808/09. Wówczas na sekcję teologiczną zgłosił się pierwszy rocznik kleryków powstałego w Wilnie Seminarium Głównego, wówczas też katedrę teologii moralnej objął nowy profesor – ks. J.K. Chodani, któremu powierzono również wykłady dodatkowe z teologii pastoralnej.⁵⁷ Ilość godzin dydaktycznych znacznie się zwiększyła. W przekroju kilkuletnim dało to przeciętnie 4 godz. tygodniowo z teologii moralnej oraz, od roku następnego, 2 godz. z teologii pastoralnej.⁵⁸

Chodani, na którego wykłady obok homiletyki, jako przedmiotów teologicznych, mieli obowiązek uczęszczać nowoprzybyli uczniowie Seminarium Głównego, rozpoczął kurs teologii moralnej od początku. W pierwszym roku wyłożył więc zagadnienia objęte zakresem teologii moralnej ogólnej, fundamentalnej. Mówił najpierw o przedmiocie, źródłach, potrzebie i historii tejszej nauki. Następnie rozstrząsał problem władz psychicznych człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem wolności woli ludzkiej. Z kolei podjął wywody o czynach ludzkich, o prawie moralnym w różnych jego odmianach, o sumieniu, cnotach, grzechach i pokucie oraz o ostatecznym celu człowieka.

Drugi i trzeci rok wykładów zawierał problematykę należącą do teologii moralnej szczegółowej. Ukazał ją Chodani w oparciu o potrójne obowiązki chrześcijanina: wobec Boga, siebie samego i bliźniego. Rok drugi poświęcił profesor omówieniu pierwszych dwóch obowiązków. Podzielił je przy tym na dwie grupy: obowiązki wewnętrzne i zewnętrzne. Mówiąc o wewnętrznej powinności człowieka względem Boga, rozważał cnoty teologiczne oraz inne dyspozycje habitualne z tamtymi związane. Podejmując zaś problem zewnętrznego obowiązku człowieka odnośnie do Boga, Chodani wyjaśnił zagadnienie kultu Boga w ogólnym i szczegółowym aspekcie oraz zagadnienie dotyczące samej religii. Rysując natomiast obowiązki wewnętrzne i zewnętrzne wobec siebie, wykładowca mówił o uporządkowanej miłości w tej dziedzinie, o poczuciu własnej godności, o doskonaleniu władz duchowych, o dobrowolnych wyrzeczeniach, a także o trosce związanej z doczesną potrzebą duchową i materialną człowieka.

Trzeci rok prelekcji teologicznomoralnych zawierał wywody Chodaniego, dotyczące powinności chrześcijanina w stosunku do bliźniego. Była to obszerna dziedzina sprawiedliwości zamiennej. Ponieważ w dziedzinie tej jawią się liczne zaniedbania i grzechy, stąd wyłaniała się potrzeba ich szczegółowego omówienia i wyjaśnienia, jak również podania środków zaradczych.

Kolejny, czwarty i ostatni rok studiów teologicznych w Uniwersytecie Wileńskim zobowiązywał do ewentualnego wysłuchania prelekcji z teologii moralnej tylko tych słuchaczy, którzy zamierzali zdobywać doktorat z teologii.

Ks. Chodani w tym roku, a był to rok akad. 1811/12, podjął również problematykę, dotyczącą powinności moralnych. Mówił mianowicie o hipotetycznych obowiązkach w odniesieniu do społeczności domowej, państwowej i kościelnej, a ponadto o zobowiązaniach człowieka, wynikłych z różnorodnych okoliczności życiowych. Zakończył swoje wywody akcentem położonym na poprawne stosowanie środków ogólnych w zdobywaniu cnót chrześcijańskich. Było to już przejście z teologii moralnej szczegółowej do ascetyki chrześcijańskiej.⁵⁹

Z zakończeniem tego roku unormowany już od 4 lat tok zajęć dydaktycznych na sekcji teologicznej został poważnie zakłócony. Przyczyną była wojna francusko-

⁵⁶ Por. W. Worotyński, dz. cyt. (1803–1816), s. 169.

⁵⁷ Tamże, s. 173 n.

⁵⁸ Tamże, s. 178.

⁵⁹ Por.: Tamże, s. 178.; F. A. Symon, *De Seminario principali...* s. 27 nn.

-rosyjska. Seminarium Główne zostało, jak wiemy, zamknięte. Z braku kleryków-studentów szeregi sekcji znacznie się przerzedziły. Zmniejszył się także skład osobowy jej wykładowców. Mimo wszystko dwaj profesorowie: teologii dogmatycznej i moralnej, rozpoczęli w roku akad. 1812/13 swoje prelekcje. Niestety, wykłady z teologii moralnej od Bożego Narodzenia do kwietnia zostały przerwane z powodu obłożnej choroby Ks. Chodaniego. Praktycznie uniemożliwiło to wyłożenie zamierzonego na ten rok materiału. Profesor podjął przerwana tematykę w roku następnym, dodając traktat o doskonałości chrześcijańskiej.⁶⁰

Kolejny rok akad. 1815/16 Chodani poświęcił wyłącznie teologii pastoralnej, jako że od trzech lat tego przedmiotu nie wykładał. Mając 6 godz. tygodniowo do dyspozycji, mógł obszernie mówić „o urzędowym i prywatnym pouczeniu ludu oraz o przymiotach dobrego duszpasterza”.⁶¹

Wznowiona w 1816 r. działalność Seminarium Głównego, choć początkowo b. skromna, pozwalała z optymizmem spojrzeć w przyszłość sekcji teologicznej Uniwersytetu Wileńskiego. Z takim też nastawieniem patrzył Chodani na swoich nowych słuchaczy. Miał zaś wśród nich studentów bardzo zdolnych i pracowitych. Tak np. w 1818 r. zjawił się na jego wykładach P. Sosnowski, w 1819 r. J. Skidełł, w r. 1820 S. Parczewski, a także inni, którzy w przyszłości mieli objąć stolice biskupie w Imperium Rosyjskim.⁶²

Rozkład swoich zajęć dydaktycznych Chodani od 1816 r. zmienił. Zmiana polegała na tym, że kursoryczne wykłady z teologii moralnej, głoszone uprzednio przez 3 lata, teraz zostały rozłożone tylko na dwuletni kurs, za to w zwiększonym wymiarze tygodniowym do 6 godz. Tematyka wykładów pozostała ta sama (przynajmniej do 1821 r.) co w latach 1808–1812. Przedmiot pomocniczy, tj. teologię pastoralną, Chodani wykładał przez jeden rok po 6 godz. tygodniowo, w czteroletnim cyklu studiów uniwersyteckich.

Podręcznikiem, jakim prawie przez cały okres swojej profesury z teologii moralnej, posługiwał się Chodani, było dzieło austriackiego teologa, profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, A.K. Reybergera pt. *Institutiones Ethicae Christianae seu Theologiae moralis...*, wydane dwukrotnie w Wiedniu w 1805 i 1812 r.⁶³

Chodani dzieło to mógł mieć i znać, będąc jeszcze w Krakowie. Że zaś korzystał z niego jako profesor wileński widać wyraźnie z opracowanego przezeń ramowego programu tematyki wykładów, przygotowywanych na każdy rok akademicki. Wieloletnie posługiwanie się owym podręcznikiem było między innymi powodem, który skłonił Chodaniego by przelożyć to dzieło na język polski. Oddał je do druku w 1820 r., właśnie wtedy, gdy zostało ono wciągnięte przez Stolicę Apostolską na indeks książek zakazanych.⁶⁴ Stwierdzono bowiem, że „u Reybergera daje się zauważyć wyraźny wpływ współczesnej mu filozofii niemieckiej, zwłaszcza Kanta, oraz autorów z zakresu prawoznawstwa cywilnego. Widać też wyraźny wpływ teologii protestanckiej, co zaważyło na ogólnym wydźwięku jego teologii moralnej, odbiegającym od dotychczas przyjmowanego w kręgach katolickich”.⁶⁵

Dla Chodaniego decyzja Stolicy Apostolskiej była napewno zaskakująca i przykra. Gdyby mógł ją przewidzieć przypuszczalnie nie podjąłby trudu tłumaczenia, a zwłaszcza ryzyka wydania podręcznika. Stało się jednak inaczej. Dlatego też rodzi się pytanie: kto zdecydował, aby mimo zakazu kościelnego, dzieło Reybergera, jako trzecie wydanie łacińsko-polskie, ukazało się w Wilnie w latach 1821–1822?⁶⁶ Na pytanie to nie można dać jednoznacznej, dziś trudnej do ustalenia, odpowiedzi. Nie wykluczone, iż mogła to być decyzja samego kuratora A.J. Czartoryskiego, krytycznie

⁶⁰ W. Worotyński, dz. cyt. (1803–1816), s. 182.

⁶¹ Tamże, s. 183.

⁶² Por. Tenże, dz. cyt. (1816–1833), s. 186 nn.

⁶³ Por. F. Greniuk, art. cyt., s. 235 n.

⁶⁴ W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 240.

⁶⁵ F. Greniuk, *Józefinizm w teologii moralnej*, Roczn. Teol. kan. 26 (1979) z. 3, s. 36. Pełniejszą ocenę opracowania Reybergera zob. W. Wicher, *Nauka teologii moralnej w dawnych seminariach misjonarskich*, Nasza Przyszłość, 3 (1947) s. 173 nn.

⁶⁶ Wydanie to nosi tytuł: *Ejyka chrześcijańska czyli teologia moralna...* przez Antoniego Karola Reybergera... a na język polski przez Jana Kantego Chodaniego... przełożona, Wilno, t. 1. 1821, s. XV+345; t. 2, 1822, s. X+443; t. 3, 1822, s. XII+389.

nastawionego do prerogatywy papieskich.⁶⁷ Z drugiej wszakże strony nie można usprawiedliwić wydanie dzieła niedotarciem wiadomości do Wilna o zakazie Stolicy Apostolskiej (zakaz wydano 17 I 1820 r.). Pod notą bowiem cenzury uniwersyteckiej, zezwalającej na druk, figuruje nazwisko Ks. F.N. Golańskiego, emerytowanego profesora Pisma św. i data 24 X 1820 r.⁶⁸

Sam Chodani, jako profesor, podporządkował się decyzji Kościoła. W swoich wykładach zaczął posługiwać się podręcznikiem F. Pollaschka: *Moralis christiana*, Olomucii 1803, z którego, nota bene, uprzednio przy omawianiu pewnych zagadnień, korzystał (np. z historii teologii moralnej).⁶⁹

Przytoczone powyżej obszerniejsze omówienie wykładów Ks. Chodaniego z teologii moralnej wynikało z pozycji, jaką zajmował, będąc przez 15 lat profesorem Uniwersytetu Wileńskiego. Jego zaś następcy na katedrze, Sosnowski i Skidełł, jako byli uczniowie, w swoich prelekcjach starali się, w miarę możliwości, naśladować mistrza. Sosnowski np. przez swoją elokwencję na wykładach i ambonię zbliżał się bardzo do umiłowanego profesora, a że miał „przyjemny organ głosu”, słuchano go z zainteresowaniem.⁷⁰ Brakowało natomiast owej elokwencji, owych zwięzłych i jasnych prelekcji profesorskich Skidełłowi. Łączyła go wszakże z Chodanym gruntowna znajomość przedmiotu wiedzy.⁷¹

Zarówno Sosnowski, jak i Skidełł, w wykładach swoich posługiwali się podręcznikiem F. Pollaschka *Moralis christiana*, chociaż ten drugi, od roku akad. 1830/31, prowadził wykłady z własnych notatek.⁷²

Podręcznik Pollaschka, wydany w Ołomuńcu w 1803 r., a przedrukowany w Wilnie w 1824 r., stanowił bardzo skromne kompendium teologii moralnej i nie dorównywał ambitnemu dziełu A. Reybergera. Pollaschek układał treści swego podręcznika rozpoczynając od uwag, wprowadzających do teologii moralnej, a następnie, w części ogólnej, podejmuje zagadnienie prawa moralnego, normy, wolności i powinności moralnej, cnoty, celu ostatecznego, grzechu, sumienia. Zaskakuje w kolejności układu tej części umieszczenie rozdziału o ostatecznym celu człowieka, między rozdziałami omawiającymi aretologię.

W części szczegółowej Pollaschek, podobnie jak Reyberger, porusza poszczególne problemy teologicznomoralne związane z potrójną powinnością człowieka: do Boga, do siebie samego, do bliźniego. Tę ostatnią obligatoryjną relację najbardziej rozbudowuje. Tutaj też mówi o doskonałości chrześcijańskiej. Dopelnieniem problematyki podręcznika jest wyodrębnione zagadnienie, dotyczące ogólnych środków nabycia cnot oraz zagadnienie pokuty, jako cnoty i sakramentu.⁷³

Z zarysowanej skrótowo struktury podręcznika Pollaschka daje się zauważyć brak spójni następujących po sobie zagadnień oraz pominięcie liczących się w teologii moralnej problemów.

To ubogie treściowo kompendium, będące „trochę obszerniejszym katechizmem teologiczno-moralnym”,⁷⁴ stanowiło wiodący podręcznik w nauczaniu Sosnowskiego. Jego wykłady były jednak interesujące i pogłębione, ponieważ potrafił suche i ogólnikowe sformułowania podręcznika wypełnić swoją erudycją i elokwencją. Wykładał tylko 4 lata: przez 3 lata teologię moralną w wymiarze tygodniowym 4 godz. i przez 1 rok teologię pastoralną, po 6 godz. tygodniowo. Do tego drugiego przedmiotu służył mu podręcznik Giftschütza, przerobiony przez Chodaniego.⁷⁵

⁶⁷ Por. W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 166 odn. 3.

⁶⁸ Zob. *Etyka chrześcijańska... A. K. Reybergera...* t. 1, s. 2.

⁶⁹ Por. J. Bieliński, dz. cyt., t. 2, s. 564; W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 134.

⁷⁰ W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 163.

⁷¹ Tamże, s. 165.

⁷² Tamże, s. 134; W sprawie tej można odnotować ciekawą, następującą wypowiedź: „(Skidełł) do lekcji gotował się starannie, miał je zawsze napisane i po wykładzie dawał uczniom swoim aby mogli uważnie odczytać i dobrze się nad nimi zastanowić” X. *Fakultet teologiczny w Wilnie od roku 1803 do 1833*. Przegląd katolicki, 20 (1889) s. 310.

⁷³ F. Pollaschek, *Moralis christiana, ad editionem Olomucenam anni 1803 recusa*, Vlnae 1824.

⁷⁴ W. Wicher, art. cyt., s. 175.

⁷⁵ J. Bieliński, dz. cyt., t. 2, s. 581; W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 134 nn.

Tytuł spolszczonego dzieła brzmiał: *Teologia pasterska podług X. F. Giftschütza przez ś. p. X. Jana Kantego Chodaniego... ułożona*, Wilno 1824 s. VIII+336. Przedmowa z d. 23 VI 1824 r. napisana została przez wydawcę: X. P.[latona] S[osnowskiego].

Ostatni z profesorów teologii moralnej na Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim, Jan Skidełł, nie miał przekonania do walorów podręcznika Pollaschka. Dlatego po 3 latach nauczania zarzucił go i opracował swój skrypt. Stał się tym samym jednym z nielicznych profesorów wileńskiej Uczelni, którzy podjęli trud i ryzyko pisania in extenso własnych wykładów. Nie było to zresztą dla niego rzeczą nową. Wykładając bowiem nieco wcześniej homiletykę, opracował i wydał drukiem swoje prelekcje z tego przedmiotu.⁷⁶ Z teologii moralnej, niestety, notatek swoich nie opublikował. Można stąd sądzić, iż była to kompilacja z różnych obcojęzycznych podręczników, lepszych na pewno i ortodoksyjnie poprawniejszych od compendium Pollaschka. Czy z tych notatek nic nie weszło do wydanego przezeń opracowania na temat historii nauki moralnej, trudno z całą pewnością powiedzieć. Wolno jednak zasadnie przypuszczać, że tak było, bowiem historia każdego przedmiotu jest uwzględniana w jego nauczaniu. Nauczanie zaś tak ważnego przedmiotu wiedzy kapłańskiej, jakim jest teologia moralna, zajmowało Skidełłowi 6 godz. tygodniowo.⁷⁷

Prelekcje z tego przedmiotu, jak i z innych dyscyplin teologicznych, prowadzone były w budynku Seminarium Głównego. Trwały one codziennie po 6–7 godzin, nie licząc wewnątrzseminaryjnych zajęć, takich jak lektoraty, obrzędy i śpiew kościelny. Klerycy, obciążeni nadmiernie dydaktyką, nie mieli czasu na repetycje, jakie w ramach ćwiczeń naukowych musieli odbywać przed prefektami Seminarium. Mimo wszystko widoczny i pomyślny był ich wysiłek włożony w pokonywanie obiektywnych trudności na drodze zdobywania wiedzy.⁷⁸

Poziom tej wiedzy wiązał się niezawodnie z poziomem i wartością nauczania przedmiotów teologicznych. W. Worotyński jest zdania, iż najwyżej pod tym względem stały nauki biblijne, szczególnie zaś egzegeza Pisma św. Natomiast teologia dogmatyczna, moralna i pastoralna zajmowały niższą pozycję; najgorzej reprezentowała się historia kościoła. W owej potrójnej gradacji poziomu i wartości dydaktyki teologicznej, decydującą rolę odgrywały podręczniki, używane przez profesorów przy wykładach. Takie bowiem podręczniki, jak Klüpfela z dogmatyki, Pollaschka z moralnej, Giftschütza z pastoralnej, czy Dannenmayra z historii kościoła, przedstawiały mizerną wartość naukową.⁷⁹ Ze przy takiej wartości zasadniczego źródła wiedzy studenci teologii moralnej wykazali względny poziom jej znajomości, należy zawdzięczać indywidualnym uzdolnieniom profesorów i ich silnej osobowości. Dzięki tym uzdolnieniom Chodani, Sosnowski i Skidełł potrafili tak wyłożyć naukę moralności chrześcijańskiej, że utrwalona w postawie religijnej wychowanków została przez nich przekazana następnym pokoleniom.

IV. PUBLIKACJE

Ta dziedzina działalności profesorów katedry teologii moralnej nie zaznaczyła się licznymi i liczącymi się pozycjami w ogólnym dorobku myśli teologicznomoralnej. Najcenniejszą i najobszerniejszą publikacją było dzieło J.K. Chodaniego pt. *Nauka chrześcijańskiej katolickiej religii, we trzech częściach*. Wilno 1823, s. VIII+656. Dzieło to, nad którym autor pracował 5 lat, miało stanowić swego rodzaju podręcznik dla nauczycieli i uczniów religii katolickiej. Przy jego opracowaniu Chodani opierał się na podręcznikach, „w których nauka Katolickiej Religii naygruntowniej, nayiaśniej i oraz naypraktyczniej wyłożoną zostaje”.⁸⁰ Nic przeto dziwnego, że praca omawianego profesora przewyższała pod każdym względem dotychczasowe opracowania na ten temat, jakie ukazały się w Wilnie.⁸¹ Charakteryzuje ją bowiem jasność

⁷⁶ *Celniejsze prawidła homiletyki czyli wymowy kazalnej*, Wilno 1835 s. XII+208. Por. W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 167.

⁷⁷ W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 134.

⁷⁸ Tamże, s. 137 nn.

⁷⁹ Tamże, s. 179.

⁸⁰ J. K. Chodani, *Nauka...* s. VI.

⁸¹ Np.: S. Witwicki, *Zbiór powinności chrześcijańskiej świeckiego i duchowego stanu*, Wilno 1757; H. Starzeński, *Zbiór początków i prawideł potrzebę religii katolickiej dogmatyczno-moralnie wyświecających, ku pomocy kapłanom, naukę chrześcijańską opowiadającym wydany*, t. 1–2, Wilno 1814.

wykładu i poprawna polszczyzna. Była to zresztą umiejętność, w jakiej zawsze celował Chodani i jaka czyniła zeń wyróżniającego się dydaktyka.

Wedle zamysłu autora jego *Nauka* została podzielona na dwa niewspółmierne działy. Pierwszy, rozbudowany, zawierał materiał pomocniczy dla nauczyciela religii, podany zgodnie z wymogami katechetyki; drugi, przeznaczona dla uczniów, ujmował treść działu pierwszego, w sposób bardzo skrótowy. Stąd jego tytuł: *Celne rysy nauki wiary i obyczajów chrześcijańskiej katolickiej religii*.⁸²

Dział pierwszy poprzedza obszerny wstęp, ukazujący podstawowe zasady katechizacji dziatwy i prostego ludu (str. 1–136). Dobrą znajomość owych zasad posiadał Chodani z racji wykładania teologii pastoralnej.

W dziale pierwszym wyróżnił profesor trzy części: dogmatyczną, czyli „naukę wiary” (str. 137–296), moralną, tj. „naukę obyczajów” (str. 297–526) i ascetyczną, jako „naukę o środkach cnoty” (str. 527–605). Schemat opracowania poszczególnych jednostek *Nauki* jest taki sam: najpierw autor podaje temat i krótką treść lekcji, następnie zamieszcza „objaśnienie”, gdzie posługuje się danymi Objawienia oraz przykładami z historii i życia codziennego, na koniec powtarza lekcję w formie pytań.

Dział drugi, obejmujący tylko 51 stronic, dopełnia krótka historia Starego i Nowego Testamentu i objaśnienie modlitw zawartych w pacierzu.

Książka Chodaniego została przyjęta przez Uniwersytet wileński jako podręcznik nauczania religii katolickiej na teże Uczelni, a także w gimnazjach i szkołach powiatowych Wileńskiego Okręgu Szkolnego.⁸³

Z innych publikacji, jakie wyszły spod pióra Chodaniego w wydaniu książkowym i jakie świadczą o wysokich walorach kaznodziejskich autora, są jego kazania. Trudu ich zebrania oraz wydania drukiem podjął się, po śmierci profesora, jego uczeń – Ks. J. Skidełł. Pierwsze wydanie z 1828 r., jednotomowe, zawierało 23 kazania.⁸⁴ Drugie zaś wydanie z 1832 r. miało ich 26 i ukazało się w dwóch tomach.⁸⁵ Tematyka kazań była różna i dotyczyła różnych dziedzin nauczania kościelnego. Najwięcej kazań wiązało się z tematyką moralną.⁸⁶ Głosił je Chodani przeważnie w kościele uniwersyteckim św. Jana. Tam właśnie w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 1805 r. wygłosił swoje pierwsze, wyróżniające się kazanie *O nieśmiertelności duszy*.⁸⁷

Ocenę kazań Ks. Chodaniego najlepiej pozostawi współczesnym mu słuchaczom i znawcom przedmiotu. Opinia słuchaczy była ze wszech miar pozytywna; uważano go za wybitnego mówcę, na którego kazania przychodzili liczni mieszkańcy Wilna.⁸⁸ Opinię homiletów wyraził w swojej przedmowie do pierwszego i drugiego wydania kazań J. Skidełł. Pisał on: „Kaźde kazanie zawierało ważną i praktyczną jaką prawdę, aby albo powątpiewający o jakiej prawdzie religii przekonanymi, albo mający krzywe wyobrażenia o swoich obowiązkach oświeconymi lub oziębłe je pełniący zachęceni zostali”.⁸⁹ Reasumując zaś całościowe spojrzenie na kaznodziejstwo Ks. Chodaniego, Skidełł, przy drugim wydaniu, dodał: „Umiał X. Chodani w swych kazaniach ważną i pożyteczną naukę z prostotą i przyjemnością, a czasem i z mocą niepospolitą wykladać”.⁹⁰

Kazania Chodaniego, choć stanowią poważny dorobek piśmienniczy, zwłaszcza jeśli się zważy, iż były to obszernie, kilkunastostronicowe wywody teoretyczno-praktyczne, nie mogą jednak uchodzić za publikacje naukowe. Charakter rozpraw naukowych mogły mieć natomiast: jego praca doktorska i dwie dysertacje konkursowe.

⁸² J. K. Chodani, *Nauka...* s. 606.

⁸³ Por. P. Zakowicz, art. cyt., s. 567 nn.; J. Bieliński, dz. cyt., t. 2, s. 549 nn.

⁸⁴ *Kazania X. Jana Kantego Chodaniego... z pozostałych po śmierci rękopisów wydane*, Wilno 1828.

⁸⁵ *Kazania X. Jana Kantego Chodaniego... z pośmiertnych rękopisów wydrukowane*. Wydanie drugie pełniejsze, t. 1–2, Wilno 1832.

⁸⁶ Dla przykładu kilka tematów: *Moralność i religia*, *O wyrwanu w cnotcie*, *O przymiocie i pożytkach modlitwy*, *O zgorzeniu*, *O pobożności*, *O miłości bliźniego*, *O miłości nieprzyjaciół*, *O obnowie*.

⁸⁷ *Kazania...* Wilno 1828 s. 100–115.

⁸⁸ „Publiczność wileńska obiegła kościoły, gdzie miał kazać sławny ksiądz Chodani”. J. Bieliński, dz. cyt., t. 3, s. 152.

⁸⁹ *Kazania...* Wilno 1828 s. I; *Kazania...* Wilno 1832 s. II.

⁹⁰ *Kazania...* Wilno 1832 s. IV.

Rozprawy te wszakże uważa się od dawna za zaginione.⁹¹ To zaś co pozostało z dorobku Chodaniego, a co dotyczy teologii, jest raczej opracowaniem popularno-naukowym. Wymienia się tu dwa artykuły, jeden obszerniejszy: *Dążenie nauki Jezusa Chrystusa do dobra rodzaju ludzkiego*,⁹² drugi krótszy: *Pierwsze zasady życia pocziwego człowieka*.⁹³

Artykuł obszerniejszy, nazwany przez Chodaniego „rozprawą”, zawiera we wstępie parę uwag wprowadzających w sedno zagadnienia. Podkreśla w nich autor zabiegi kompetentnych ludzi o podnoszenie poziomu moralnego człowieka, o jego doskonałość moralną. Czynili to najpierw „pierwsi założyciele i prawodawcy narodów”.⁹⁴ Od nich przejęli ów trud filozofowie. Starali się oni „nauczyć wszystkich ludzi prawdziwej doskonałości i cnoty”.⁹⁵ Nie osiągnęli wszakże pożądanego skutku. Dopiero Jezus Chrystus „ogłosił narodowi ludzkiemu naukę prawdziwej doskonałości, szczęścia i cnoty, naukę najzdobniejszą z ludzką naturą, odpowiadającą wszystkim jej potrzebom i stosunkom”.⁹⁶ „Głównym celem nauki boskiego nauczyciela było odrodzenie moralne ludzi”.⁹⁷ Aby ów cel osiągnąć muszą być uwzględnione, zdaniem Chodaniego, trzy rzeczy: „religia, moralność i społeczeństwo”.⁹⁸

Dotykając pierwszego czynnika, Chodani, na tle postaw religijnych Izraelitów i pogan, wyakcentował teocentryczną prawdę religii chrześcijańskiej o Jednym Bogu, jako Ojcu wszystkich ludzi. Prawda ta, według profesora, znajduje się w centrum pozostałych prawd przekazanych przez Chrystusa. Staje się ona jednocześnie „prawdą moralną, zdątną działać na serce i wpływać na życie ludzkie”,⁹⁹ a przez to pobudzać nas do prawdziwej pobożności.

Obok owej tendencji w dziedzinie religii, nauka Chrystusa ukazuje również dążenie do naprawy w dziedzinie moralności. Dziedzina ta w praktyce nie tylko pogańskiej, lecz także żydowskiej była w „stanie najopłakawszym”.¹⁰⁰ Moralna zaś nauka Chrystusa zamyka się w obowiązku miłości Boga i bliźniego. Ową powinność Chodani wyraził tymi słowami: „Staraj się zawsze i usiłuj człowiecze, abyś myślami, skłonnościami i sprawami twojemi, przybliżał się coraz więcej do wysokiego wzoru wszelkiej doskonałości, którym jest Bóg najwyższy twój dobroczyńca; i codzień stawaj się użyteczniejszym, ludziom podobnym tobie, którzy są wszyscy braćmi twoimi”.¹⁰¹ Rozwijając tak ujętą myśl na temat miłości, autor artykułu w dalszych swych wywodach podaje liczne jej przejawy w życiu codziennym. Wywody te stanowią swego rodzaju traktat *de caritate*, podany w sposób komunikatywny i praktyczny.

Trzecim czynnikiem nauki Chrystusa, wymienionym przez Chodaniego, a warunkującym odrodzenie moralne, są „stosunki towarzyskie zachodzące pomiędzy ludźmi”.¹⁰² To bowiem, co się działo w stosunkach międzyludzkich u pogan i Żydów, nie mogło być w pełni zaakceptowane przez Chrystusa. Jego nauka społeczna wypły-

⁹¹ Rozprawa doktorska, napisana w 1806 r., nosiła tytuł: *De veritate religionis christianae ex puritate doctrinae, probatis miraculis et vaticiniis completis demonstrata*. Zob. W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 159.

O zaginionych dysertacjach konkursowych W. Worotyński tak pisze: „Pierwsza z nich, napisana po łacinie, zawierała uwagi autora co do przedmiotu, źródeł historii i metody wykładania teologii moralnej; druga zaś dotyczyła teologii pastoralnej i napisana była po polsku”. Dz. cyt. (1803–1816), s. 189 odn. 4. Por. F. A. Symon, *De Facultate theologica...* s. 25.

⁹² Pełny tytuł brzmi: *Rozprawa okazująca dążenie nauki Jezusa Chrystusa do dobra narodu ludzkiego, na posiedzeniu publicznem Uniwersytetu wileńskiego d. 15 września 1811 roku czytana przez X. Jana Kantego Chodaniego profesora teologii moralnej*.

Data odczytu wskazuje na to, iż był wygłoszony na inauguracji nowego roku akademickiego 1811/12. „Rozprawę” wydrukował: *Dziennik Wileński*, 2 (1815) nr 7, s. 29–40; nr. 8, s. 149–174.

⁹³ *Tygodnik Wileński*, 2 (1816) nr 32, s. 87–95.

⁹⁴ *Rozprawa okazująca dążenie...* s. 30.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Tamże, s. 40.

⁹⁷ Tamże, s. 32.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże, s. 37.

¹⁰⁰ Tamże, s. 149.

¹⁰¹ Tamże, s. 154.

¹⁰² Tamże, s. 161.

wała z ducha miłości. Chciał On, by wszyscy ludzie byli naprawdę braćmi. To braterstwo winno się ujawniać przede wszystkim w „społeczności domowej”. Stąd pouczenia Chrystusa, dotyczące małżeństwa i rodziny. Stąd negowanie rozwodów i wielożeństwa. Poza tym braterstwo międzyludzkie, rozumiane w duchu miłości Chrystusowej, ma obejmować wszystkich współobywateli tego samego narodu lub kraju oraz wszystkich ludzi na świecie. Wszyscy bowiem są dziećmi jednego Ojca w niebie, wszyscy tworzą wspólnotę opartą na zaufaniu i sprawiedliwości i wszyscy dążą do celu ostatecznego.

Drugi artykuł Chodani rozpoczyna od stwierdzenia, iż człowiek, który został przez Stwórcę obdarzony „częścią Bóstwa, to jest: duszą i rozumem”,¹⁰³ winien kierować się w swoim życiu, wynikającymi z owych darów Bożych, podstawowymi zasadami ludzkiej egzystencji. Do tych zasad na pierwszym miejscu profesor zalicza religię, rozumianą jako zbiór prawd objawionych, a także jako postawę właściwego oddawania czci Bogu. Rozwijając pokrótce problem religii, autor podkreśla jej znaczenie w codziennym życiu. Dzięki niej rodzi się w każdym człowieku przeświadczenie o własnej godności, dzięki niej człowiek dotknięty nieszczęściem nie traci nadziei. Należy ją zatem gorliwie praktykować, choć „bez fanatyzmu i uprzedzeń”.¹⁰⁴ Praktykowanie religii jest o tyle ważne, iż „bez niej człowiek cnotliwym być nie zdoła”.¹⁰⁵ Ona bowiem jest „matką i towarzyszką cnoty”.¹⁰⁶ Cnota zatem stanowi również podstawową zasadę egzystencji ludzkiej. Na tych dwóch kolumnach, tj. religii i cnoty, opiera się cała wartość człowieka. One razem wzięte „usposabiają serce człowieka do dobrego”.¹⁰⁷

Aby jednak owe pierwsze zasady, owe wartości nadrzędne, były właściwie ukierunkowane, musi wystąpić, jako ich przewodnik, najważniejsza, formalna przyczyna działania ludzkiego, mianowicie rozum. Rozum bowiem jest „władzą myślenia i porównywania”.¹⁰⁸

Kończąc swoje wywody, Chodani reasumuje: „religia i cnota będą zasadą, a rozum przewodnikiem” na drodze naszego doczesnego życia.¹⁰⁹

Ukazane tu publikacje Chodaniego, chociaż stosunkowo nieliczne, przewyższają wszakże pod względem ilościowym publikacje innych wykładawców teologii moralnej na Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim. Stało się tak nie dlatego, iż ci inni byli mniej zdolni i gorzej władali piórem, lecz między innymi dlatego, że ich życie było krótkie i że to co napisali nie zawsze drukowano. Przykładem może tu być następca Chodaniego na katedrze teologii moralnej – P. Sosnowski. Jego bowiem dwie rozprawy doktorskie: z teologii i prawa kanonicznego nie zostały wydane drukiem i los ich jest nieznany.¹¹⁰ Podobnie stało się z jego dysertacją konkursową.¹¹¹ Z drukowanych zaś pozycji większość nie poruszała tematyki teologicznomoralnej.¹¹² Jest

¹⁰³ *Pierwsze zasady...* s. 87.

¹⁰⁴ Tamże, s. 92.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże, s. 93.

¹⁰⁹ Tamże, s. 94.

¹¹⁰ Praca z teologii nosiła tytuł: *Theologico – hermeneutica disquisitio de summo hermeneuticae principio*. Tytuł pracy z prawa kanonicznego brzmiał: *Historico – canonica disquisitio de praecipuis differentiis inter disciplinam Ecclesiae Graecae et Latinae*. Zob.: J. Bieliński, dz. cyt., t. 3 s. 338; W. Worotyński, dz. cyt. (1916–1833), s. 164; H. E. Wyczawski, *Sosnowski Platon. W: Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, Warszawa 1983 s. 157.

¹¹¹ Dysertacja była zatytułowana: *De summo principio honestatis*. Zob. W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 164.

¹¹² Oto tytuły owych publikacji:

a) *Uwagi nad arcykulem: o Hierarchii Kościoła ruskiego z rzymskim zjednoczonego*. Dzieje dobroczynności krajowej i zagranicznej, 3 (1823) s. 434–438; 4 (1824) s. 222–231, 324–335, 468–488.

b) *Przywilej Zygmunta III dany duchowieństwu ruskiemu...* tamże, 3 (1823) s. 164–169.

c) *Kazanie o tajemnicach religii katolickiej...*, Wilno 1825.

d) *Kazanie jubileuszowe o pokucie, i jej nieodwlekaniu...* W: *Zbiór niektórych kazań...*, Wilno 1826 s. 89–110. (Kazanie było wygłoszone 6 I 1826 r. w katedrze wileńskiej).

e) *Kazanie jubileuszowe... O obowiązku oświecenia się*, W: *Kazania w czasie Jubileuszu...*, Wilno 1826 s. 177–188 (wygłoszone 8 IV 1826 r. w kościele akademickim św. Jana).

f) *Kazanie jubileuszowe... O próżności świata i unikania jej*, W: *Kazania w czasie Jubileuszu...*, Wilno 1826

wszakże jedna publikacja Sosnowskiego, jaką należy tu omówić.¹¹³ Dotyczy ona prezentacji podręcznika teologii moralnej, opracowanego przez F. Pollaschka. Prezentacji owego podręcznika Sosnowski dokonał w pierwszym wykładzie po objęciu katedry teologii moralnej.

Wyszedł od ogólnego stwierdzenia, że w etyce katolickiej, podobnie jak w dogmatyce, istnieją pewne „prawidła”, pewne zasady, aksjomaty, które od początku nauczania kościelnego uznawane są za niezmiennie. Niezmiennność owych „prawideł moralnych” nie koliduje ze zmiennym sposobem ich wykładania. Sposób bowiem przekazu zależy od czasu, miejsca i osób uprawiających dydaktykę. Obecny zaś sposób wykładania teologii moralnej, jak zaznacza Sosnowski, reprezentują najlepiej podręczniki teologów austriackich. Takim właśnie podręcznikiem jest *Moralis Christiana* F. Pollaschka. Dlatego też „pomieniony autor należyście służyć może za dzieło naukowe”.¹¹⁴ Korzystał z tego „dzieła”, jako podręcznika „elementarnego”, Chodani. Korzystać będzie również jego następcą. Walorem bowiem owego kompendium, zdaniem Sosnowskiego, jest wyraźne wyodrębnienie przedmiotu teologii moralnej od innych dyscyplin teologicznych, czego dawniejsi moraliści nie czynili. Poza tym teologia moralna Pollaschka „wolna jest jeszcze od błędnych mniemań, które nie rzadko w dziełach dawniejszym gustem ułożonych zdarza się napotkać”.¹¹⁵

W dalszej części swego artykułu Sosnowski omawia systematykę podręcznika Pollaschka. Ukazany tutaj układ treści książki jest nam znany z uprzednio już zarysowanej struktury tegoż „dzieła”. Możemy więc go w tym miejscu pominąć.

Z układem treści podręcznika wiąże się ściśle metoda przekazu owej treści. Sosnowski dostrzega w książce Pollaschka to, co jest właściwością dobrej metody, a mianowicie aby dana treść „w szczegółach była gruntownie, jasno i porządnie wykładaną”.¹¹⁶

Te wszystkie plusy podręcznika Pollaschka nie przysłaniają w oczach Sosnowskiego jego minusów, zwłaszcza w porównaniu z podręcznikiem Reybergera. Z porównania tego wynika przede wszystkim, że „Pollaschek zdał się bardziej do mechanicznego uczenia się na pamięć, Reyberger zaś do nabywania wiadomości sposobem rozumowanym”.¹¹⁷ Jako wyjście z tej sytuacji, tj. dla utrzymania pozycji wiodącej podręcznika Pollaschka, Sosnowski zaleca skrótowe sformułowania tam zawarte dopełnić „ustnym wykładem” oraz literaturą „dzieł moralnych obszerniejszych”.¹¹⁸

Obok Sosnowskiego profesorem teologii moralnej, który należał do grona wyróżniających się wykładowców Uniwersytetu Wileńskiego, lecz który również nie wzbogacił owej dyscypliny kościelnej licznymi publikacjami, był J. Skideł. Jego nazwisko wiąże się wszakże z drukowanymi pozycjami, jakie przyniosły mu zasłużoną renomę. Jest on mianowicie autorem podręcznika homiletyki,¹¹⁹ używanego przez długi czas w seminariach duchownych metropolii mohylewskiej.¹²⁰ Jest także współautorem *Katechizmu większego*, składającego się z trzech części. Pierwszą część, dogmatyczną, opracował M. Bobrowski, drugą zaś i trzecią, tj. moralną i ascetyczną, napisał Ski-

s. 211–225. (wygłoszone 10 IV 1826 r. w kościele akademickim św. Jana).

„Kazania jubileuszowe Platona Sosnowskiego, Jana Skidella i Ignacego Borowskiego zaliczyć trzeba do najlepszych, najbardziej zastosowanych do młodzieży. Jakże szczytnie, a zarazem prosto rozwijał Sosnowski obowiązek oświecenia się, argumentując, iż do obowiązku tego skłaniać powinna ludzka cnota, jak spokojnie, lecz silnie i pięknie rozumował, mówiąc o próżności świata”. C. Falkowski, *O Jubileuszu na Litwie i Rusi w 1826 roku*, Kwartalnik Teologiczny Wileński, 3 (1925) s. 165.

¹¹³ *Rzecz przy rozpoczęciu publicznej lekcji Teologii moralnej przez X. Platona Sosnowskiego św. Teologii i prawa kanonicznego doktora, dnia 1 października 1823 roku czytana*, Dzieje dobroczynności..., 4 (1824) s. 9–24.

¹¹⁴ Tamże, s. 10.

¹¹⁵ Tamże, s. 11.

¹¹⁶ Tamże, s. 19.

¹¹⁷ Tamże, s. 22.

¹¹⁸ Tamże, s. 23.

¹¹⁹ *Celniejsze prawidła homiletyki czyli wymowy kazalnej...* Wilno 1835. Plan podręcznika; Wstęp. O Pomocach do Wymowy. Część I. O celu mówcy chrześcijańskiego i środkach do jego otrzymania. Część II. O składzie zewnętrznym mów kazalnych. Część III. O wysławianiu. Oddział pierwszy. O stylu kazań. Oddział drugi. O mówieniu kazań.

¹²⁰ W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 167.

dełł.¹²¹ Katechizm ten był kilkakrotnie wznowiany¹²² z przeznaczeniem „dla gimnazjów”.¹²³

Poza wymienionymi pozycjami, znane są również trzy drukowane kazania Skidełła, wygłoszone podczas jubileuszu Roku Świętego 1825.¹²⁴ Można je spotkać jeszcze dzisiaj w naszych bibliotekach. Natomiast napisane przezeń prace doktorskie z teologii i prawa kanonicznego, choć znane są nam z tytułów,¹²⁵ i przypuszczalnie były drukowane,¹²⁶ dzisiaj są raczej niedostępne. Dośćny jest za to jedyny artykuł, jaki napisał Skidełł, właśnie z teologii moralnej. Nosi on tytuł: *Krótki rys historyi nauki moralnej wraz z wizerunkami charakterystycznymi celniejszych moralistów*.¹²⁷

Autor artykułu na wstępie zauważa, iż w dziejach ludzkości można dostrzec tendencję „do poprawy obyczajów i naukę moralną mniej więcej doskonałą”.¹²⁸ Ukazanie rozwoju owej nauki w przekroju historycznym jest właśnie celem autora. Zaczyna od greckich i rzymskich myślicieli, zajmujących się przekazem wiedzy etycznej. Szerzej omawia zasady moralne wypracowane przez Izraelitów. Zasady te, mimo wyższości nad normami etycznymi świata antycznego, nie wpływały zasadniczo na poprawę postaw moralnych wyznawców Jahwe. Dopiero „nauka Jezusa Chrystusa wielką w udoskonaleniu obyczajów ludzkich stanowi epokę”.¹²⁹ Jest to bowiem „nauka wysokiej wymagająca doskonałości”.¹³⁰ Miała ona licznych nauczycieli, poczynając od Apostołów i uczniów apostoelskich. Ich nauka moralna „jest prosta, lecz ścisła i nā religii oparta”.¹³¹ Podkreśla takie cnoty, jak: miłość, pokorę, cierpliwość, posłuszeństwo, czystość. Kontynuowali ją i pogłębiali wschodni i zachodni Ojcowie Kościoła. W XII i XIII w. zakwitła w ramach teologii scholastycznej. Wiek XV przekazuje również liczne rozprawy teologiczno-moralne, a obok nich także opracowania, świadczące o tworzeniu się filozofii moralnej. Wiek oświecenia wykazuje zainteresowanie wielu autorów tego okresu szczegółowymi zagadnieniami moralnymi. Zaznacza się też wpływ filozofii moralnej na teologię moralną, trwający do połowy XVIII w. W XVIII w. dokonuje się oczyszczenie teologii moralnej z innych dyscyplin kościelnych (prawo kanoniczne, teologia pastoralna). Również w tym czasie ma miejsce reforma nauk teologicznych, powstała w Austrii.

Ukazane tu etapy rozwoju nauki moralnej Skidełł umiejętnie i fachowo wiązał z ukazaniem wielu myślicieli, którzy reprezentowali ów rozwój w historii teologii. Mnogość nazwisk, jakie tu padają, chociaż mogą przytłaczać i w większości ulecieć

¹²¹ *Katechizm większy dla młodzi rzymsko-katolickiego wyznania uczącej się w naukowych zakładach w Rossyi...* Wilno 1834. Zob. J. Bieliński, dz. cyt., t. 2, s. 537; W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1933), s. 167.

Oprócz *Katechizmu większego*, opracowany został również *Krótki katechizm* dla szkół powiatowych. Specjalny komitet, powołany przez ministra Oświaty, poczynił w nim tyle poprawek, że praca nad przerebadaniem katechizmu zajęła jego autorowi – Ks. M. Bobrowskiemu 18 miesięcy. Ostatecznie katechizm wydrukowano pod następującym tytułem: *Krótki katechizm dla młodzi rzymsko-katolickiego wyznania uczącej się w naukowych zakładach w Rossyi za najwyższym rozkazem ułożony i wydrukowany*, Wilno 1833. Zob. J. Bieliński, dz. cyt., t. 2, s. 537 n.; W. Worotyński, dz. cyt. (1916–1833), s. 149.

¹²² H. E. Wyczawski, *Skidełł Jan...* W: *Słownik...* t. 4 s. 95.

¹²³ J. Bieliński, dz. cyt., t. 2, s. 537.

¹²⁴ a) *Kazanie o wynagrodzeniu szkód na sławie i majątku zadanych...* W: *Zbiór niektórych kazań mianych w czasie Wielkiego Jubileuszu...* Wilno 1826 s. 65–88. Kazanie to, wygłoszone w katedrze wileńskiej 5 I 1826 r., w zaprojektowanej uprzednio tematyce nosiło tytuł: *O Restytucji tak ujętej sławy, jako też uszkodzonego majątku*. Por. *Indictio universalis Jubilaei anni sancti millesimi octingentesimi vigesimi quinti...* Przedrukowano w Wilnie r. 1825 s. 45.

b) *Kazanie jubileuszowe... O grzechach wątpliwości i obojętności w religii świętej*. W: *Kazania w czasie Jubileuszu...* Wilno 1826 s. 27–42 (wygłoszone w kościele akad. 30 III 1826 r.).

c) *Kazanie jubileuszowe... O cnocie czystości*. W: *Kazania w czasie Jubileuszu...* s. 107–127 (wygłoszone w kościele akad. 4 IV 1826 r.) Por. C. Falkowski, art. cyt., s. 163 nn.

¹²⁵ Tytuł pracy doktorskiej z teologii: *De eminentia et iuribus episcoporum super presbiteros*. Tytuł pracy doktorskiej z prawa kanonicznego: *De Simoniae crimine*. Zob. J. Bieliński, dz. cyt., t. 3, s. 319; W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 167.

¹²⁶ Por. H. E. Wyczawski, *Skidełł Jan...* s. 95.

¹²⁷ Wizerunki i rozstrząsania naukowe, 9 (1835) s. 5–48.

¹²⁸ Tamże, s. 6.

¹²⁹ Tamże, s. 11.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Tamże, s. 15.

z pamięci, świadczy o doskonałej znajomości problemu i ogromnej erudycji autora artykułu.

W zakończeniu tego artykułu Skidell podaje „znamiona”, decydujące o postępie nauk moralnych. Wylicza ich 3:

1. jasność i prostota przekazu myśli moralnej. Teologia moralna bowiem nie może być nauką elitarną, pisaną dla wybranych, lecz winna mieć na względzie wszystkich „mających jakiegokolwiek oświecenie”.¹³²

2. Właściwy dobór treści przekazu, czyli ściśle ustalony przedmiot nauki teologicznomoralnej.

3. „Zbliżenie się do siebie pisarzy moralnych” różnych wyznań chrześcijańskich w celu usunięcia lub złagodzenia kontrowersyjnych poglądów.¹³³

Wczytując się w owe „znamiona”, sformułowane przed 150 laty, uderza ich trafność i aktualność w odniesieniu do wymogów stawianych teologii moralnej dzisiaj. Zwłaszcza ostatni punkt, mówiący o ekumenizmie i tolerancji religijnej, jest wyjątkowo na czasie. Stawia to Skidella w pierwszym szeregu polskich propagatorów ekumenizmu.

Dla dopełnienia naszych wywodów na temat publikacji, należy nadmienić, iż dwaj pierwsi wykładowcy, teologii moralnej, nie mogą pochłubić się żadnym, albo prawie żadnym dorobkiem naukowym z teologii. Żadnego dorobku i to nie tylko z teologii moralnej, nie pozostawił adiunkt B. Korza.¹³⁴ K. Bogusławski natomiast jest wprowadzonym autorem dwóch niewielkich artykułów o tematyce teologicznej, lecz nie związanych ściśle z teologią moralną.¹³⁵

To wszakże, co pozostali trzej profesorowie katedry teologii moralnej przekazali do skarbnicy wiedzy teologicznej wielowiekowej Uczelni wileńskiej, ma swoją wartość. Z tego wkładu i dorobku korzystali późniejsi słudzy Kościoła w swojej pracy duszpasterskiej na rozległych terenach Metropolii Mohylewskiej.

ZAKOŃCZENIE

Ukazane tu krótkie dzieje jednej z licznych katedr Uniwersytetu Wileńskiego, poprzez ludzi z katedrą tą związanych i poprzez ich wysiłek intelektualny, uzasadniają i potwierdzają w pełni nazwę Uczelni Wileńskiej: *Alma Mater* – matka żywicielka, karmicielka. Strawą, rozdzielaną przez tę matkę na katedrze teologii moralnej, była gruntowna wiedza profesorów połączona z uzdolnieniami pedagogicznymi. Nikt z nich wprawdzie nie zasłynął jako badacz na polu nauk teologicznomoralnych, nikt nie zapisał swego nazwiska w annałach teologów o światowym rozgłosie,¹³⁶ niemniej w warunkach, w jakich przyszło im pracować, ich osiągnięcia dydaktyczne liczą się bardzo wysoko. Trzeba bowiem pamiętać, co zwykł podkreślać Jan Sniadecki, że wówczas dopiero zaczynało „porządnie się uczyć”.¹³⁷ Nie przychodziło to jednak łatwo. Przede wszystkim brakowało odpowiednich podręczników, a te, którymi się posługiwano, nie odpowiadały poziomowi i wymogom studiów wyższych. Stąd na szczególne podkreślenie zasługuje odważna, choć może nieudolna, próba podjęta przez Skidella opracowania własnego skryptu z teologii moralnej. Poza tym tzw. ćwiczenia naukowe, do jakich byli zobowiązani studenci, nie przyczyniały się do zgłębiania przekazywanej przez profesorów wiedzy teologicznomoralnej. Nie były to bowiem seminaria naukowe w dzisiejszym rozumieniu, pozwalające na samodzielną inwencję badawczą studentowi teologii.

¹³² Tamże, s. 47.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ W. Worotyński, dz. cyt. (1803–1816), s. 189.

¹³⁵ a) *Oratio de utilitate atque praestantia studii theologici adversus quosdam illius vituperatis...* b.m. 1789.

b) *De studio theologiae sacrae aequae laicis ac ecclesiasticis viris necessario*, Vilnae 1814, Zob. J. Bieliński, dz. cyt., t. 2, s. 548; W. Myszor, *Bogusławski Józef Konstanty*, W: *Słownik...* t. 1, s. 182.

¹³⁶ Por. W. Worotyński, dz. cyt. (1816–1833), s. 183.

¹³⁷ Tamże.

Mimo tych oraz innych jeszcze niedociągnięć i braków ze strony przekazu myśli teologicznomoralnej, to co słuchacze Chodaniego, Sosnowskiego i Skidella zdobyli, dało im gruntowną znajomość obowiązków i postaw moralnych wobec Boga, bliźniego i samego siebie. Ogólna zaś atmosfera rzetelnego zdobywania wiedzy wśród kleryków–studentów, sprzyjała takim właśnie osiągnięciom. Osiągnięcia te profesoriowie teologii pragnęli powiększać. Dlatego też czynili zabiegi o przedłużenie studiów teologicznych przynajmniej do lat 5 i o utworzenie nowych katedr. Sprawa nie doczekała się wszakże sfinalizowania.¹³⁸ Nad Uniwersytetem bowiem, jako całością, zawisła groźba likwidacji. Spowodowały ją wypadki wojenne roku 1830/31, związane z powstaniem listopadowym, w którym wielu studentów Uczelni wileńskiej wzięło czynny udział. Dlatego też rok akad. 1831/32 rozpoczęto jedynie po części na oddziale nauk medycznych i nauk moralno-politycznych (sekcja teologiczna). Do likwidacji Uniwersytetu dążył Murawjew, ówczesny mohylewski gubernator cywilny. Przeciwni temu byli: kurator Nowosilcow, minister oświaty Lieven, minister finansów Kankrin i inni. Zadecydował ostatecznie sam car Mikołaj I. Ukazem z dnia 1 V 1832 r. polecił ministrowi oświaty K. Lievienowi Uniwersytet Wileński zamknąć. Rada Uniwersytetu na swoim ostatnim posiedzeniu dnia 28 V t.r. przyjęła do wiadomości decyzję cara.¹³⁹ Decyzja ta złamała *Akt potwierdzenia*, wydany przed 30-tu laty przez Aleksandra I, który zapewniał uroczystie, „Imperatorskim słowem naszym za Nas i Następców Naszych zabezpieczać na zawsze trwałość starodawnego Uniwersytetu Wileńskiego”.¹⁴⁰ Uroczyste zapewnienie pozostało tylko martwą literą.

„Zamknięcie Uniwersytetu w roku 1832 zgonem jeszcze nie było. Na pobjojowisku pozostały dwa zakłady wyższe o programie szerokim, ze świadomością obowiązku ekspansji na granice dawnej Rzeczypospolitej”.¹⁴¹ Jednym z tych zakładów naukowych była otwarta 1 IX 1832 r. Akademia Medyczna (Medyko – chirurgiczna), drugim zaś inaugurowana 11 II 1834 r. Akademia Duchowna.¹⁴² Pierwsza została przeniesiona z Wilna do Kijowa ostatecznie w 1842 r., druga natomiast, w tymże roku, do Petersburga.¹⁴³

Decyzja zaborcy dotycząca kasaty pierwszej we wschodniej Europie wyższej Uczelni, chociaż przekreśliła jej naukową i narodową działalność na kilkadziesiąt lat, to jednak nie pozbawiła możliwości odrodzenia. Odrodzenie Uniwersytetu Wileńskiego, a wraz z nim katedry teologii moralnej, już na samodzielnym wydziale teologicznym, nastąpiło, w odrodzonej z wiekowej niewoli, niepodległej Polsce.¹⁴⁴

LEHRSTUHL DER MORALTHEOLOGIE AN DER VILNAER UNIVERSITÄT
1803-1832

Zusammenfassung

Nach der dritten Teilung Polens 1795 geriet Vilna unter die russische Herrschaft. Die seit dem Jahre 1578 dort existierende Akademie wurde durch den Ukas des Zaren, Alexandr I., 1803 in die Kaiserliche Universität hatte vier Abteilungen mit 32 Lehrstühlen. Lehrstuhl der Moraltheologie gehörte zur Abteilung der moralischen und politischen Wissenschaften.

¹³⁸ Por. J. Bieliński, dz. cyt., t. 2, s. 531 nn; W. Worotyński, dz. cyt. (1816-1833), s. 128 nn.

¹³⁹ Por. F. A. Symon, *Dé catholica Facultate...* s. 108; B. Żongolłowicz, *Fakultet teologiczny...* s. 181; W. Worotyński, dz. cyt. (1816-1833), s. 198 n.

¹⁴⁰ J. Bieliński, dz. cyt., t. 1, s. 56.

¹⁴¹ J. Kozłowska-Studnicka, *Likwidacja Uniwersytetu Wileńskiego w świetle korespondencji urzędowej*. W: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 350 rocznicy założenia i 10 wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 1, Wilno 1929 s. 415.

¹⁴² J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912 s. 351.; W. Worotyński, dz. cyt. (1816-1833), s. 200 nn.

¹⁴³ W. Worotyński, dz. cyt. (1816-1833), s. 205; J. Kozłowska-Studnicka, art. cyt., s. 419; E. Gulczyński, *Obchód przed stu laty. 250-lecie Uniwersytetu Wileńskiego*. Alma Mater Vilnensis, 8 (1929) s. 88.

¹⁴⁴ Pierwsza inauguracja nowego roku akademickiego 1919/20 odbyła się 13 XII 1919 r. Zob. L. Janowski, *Pochwała wszechnicy wileńskiej. Wykład inauguracyjny...* Alma Mater Vilnensis 8 (1929) s. 25.

Die vorliegende Darstellung, die sich mit der Tätigkeit des Lehrstuhls der Moraltheologie in den Jahren 1803–1832 beschäftigt, behandelt folgende Themen: Professoren, Studenten, Vorlesungen und Veröffentlichungen.

Die Vorlesungen hielten: wissenschaftlicher Mitarbeiter, Beniamin Korza (1803–1808), ordentlicher Professor, Jan Kanty Chodani (1808–1823), Privat-Dozent (prof. extraordinarius), Platon Sosnowski (1823–1827), ordentlicher Professor, Józef Skidell (1827–1832). Der hervorragendste von ihnen war Jan Kanty Chodani.

Die Studenten kamen seit 1808 meistens aus dem Hauptseminar (Seminarium Głównie), das in diesem Jahr für alle Priesteramtskandidaten der katholischen sowie der unierten Diözesen des russischen Imperiums gegründet wurde. Die Studenten durften drei akademische Grade erwerben: der des Kandidaten, des Magisters und des Doktors. Zu den hervorragendsten Studenten der Moraltheologie, ausser der späteren Dozenten, Sosnowski und Skidell, gehörte auch, allzu früh verstorbener, Stanislaw Parczewski.

Kursorische Vorlesungen aus der Moraltheologie dauerten drei Jahre, durchschnittlich je 4 Stunden pro Woche. Das Studium an der Universität und am Hauptpriesterseminar (Seminarium Głównie) wurde auf 4 Jahre verteilt. Man dozierte die Moraltheologie mit Hilfe der Handbücher von Reyberger und Pollaschek.

Unter der geringeren Zahl der Veröffentlichungen, die in Verbindung mit dem Lehrstuhl der Moraltheologie stehen, verdient eine besondere Aufmerksamkeit die Ausarbeitung des Handbuches von Jan Kanty Chodani: *Nauka chrześcijańskiej katolickiej religii (Lehre der christlich-katholischen Religion)*, in 3 Teilen, Vilna 1823.

Die Vilnaer Universität wurde durch die Entscheidung des Zaren, Nikolaj I., am 1. Mai 1832 abgeschafft. Das war gemeint als Repression des Zaren gegen die zahlreiche Beteiligung der Studenten am Novemberaufstand (Powstanie Listopadowe) 1830/31.

In den behandelten 30 Jahren der Tätigkeit des Lehrstuhls der Moraltheologie an der Vilnaer Universität haben die Professoren ihren Studenten zweifelsohne gründliche Kenntnisse der Pflichten und moralischen Verhaltensweisen Gott, dem Nächsten und seiner selbst gegenüber übermittelt.